WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w Szczecinie

Kurier Szczeciński

PONIEDZIAŁEK, 4 CZERWCA 1979 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 122 (10 693) Rok założenia 1945 Cena 1 zł

- Zakończenie rozmów radziecko-węgierskich
- Wystąpienia L. Breżniewa i J. Kadara w TV

Rozbrojenie — głównym problemem międzynarodowym

BUDAPESZT PAP. Radziecka delegacja partyjno-rządowa z Leonidem Breżniewem na czele zakończyła 3-dniową oficjalną wizytę przyjaźni na Węgrzech i powróciła do kraju.

W OSTATNIM dniu wizyty delegacje partyjno-rządowe ZSRR i WRL pod przewodnictwem L. Breżniewa i J. Kadara zakończyły rozmowy, które cechowało pełne wzajemne zrozumienie, zgodność poglądów, partyjna i braterska atmosfera.

Tego samego dnia L. Breżniew i J. Kadar podpisali wspól

(Dokończenie na str. 3)

Uroczystość w Międzylesiu

Przekazanie do użytku gmachu szpitala CZD

WARSZAWA PAP. 3 czerwca 1979 r. — ta data przejdzie nie tylko do kroniki budowy Pomnika — Szpitala Centrum Zdrowia Dziecka i historii światowej pediatrii.

ZAKOŃCZENIE w Międzynarodowym Roku Dziecka zasadniczej części Centrum — gmachu szpitala ma znaczenie uniwersalne, symbolizuje solidarność ludzi dobrej woli, sił postępu i pokoju na świecie. Ta solidarność pozwoliła urzeczywistnić piękny, bezprecedensowy zamysł poświęcenia pamięci milionów najmłodszych ofiar wojny — pomnika, który ratuje życie i przywraca zdrowie dzieciom. Ma to szczególną wymowę w roku 40-lecia wybuchu II wojny światowej.

MIĘDZYLESIE, godz. 11. Rozpoczynają się uroczystości. Na teren CZD przybywa — gorąco witany przez harcerzy i młodzież szkolną — przewodniczący Rady Państwa, przewodniczący Polskiego Komitetu Obchodów Międzynarodowego Roku Dziecka Henryk Jabłoński.

Przybywają także członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Stanisław Kania, zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Jerzy Łukaszewicz, sekretarz KC PZPR, I sekretarz KW partii — Alojzy Karkoszka oraz sekretarz KC PZPR Zdzisław Zandarowski, wicepremier Kazimierz Secomski, kierownik Wydziału Organizacji Społecznych, Sportu i Turystyki KC PZPR Jerzy Kuberski.

(Dokończenie na str. 3)

NA ZDJĘCIU: spotkanie I Sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka i Przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego z Papieżem Janem Pawłem II w Belwederze. W spotkaniu uczestniczył Prymas Polski — Kardynał Stefan Wyszyński.

CAF—Matuszewski—telefoto

- Spotkanie z przedstawicielami najwyższych władz PRL
- Uroczystości w Warszawie i Gnieźnie
- Dziś Papież przebywa w Częstochowie

Wizyta-pielgrzymka Jana Pawła II w Polsce

WARSZAWA PAP. 2 bm. do Polski przybył z wizytą-pielgrzymką Papież Jan Paweł II. Wizyta pierwszego Polaka, piastującego najwyższą godność w Kościele, oczekiwana była z serdecznością zarówno przez władze, jak i społeczeństwo. Z wizytą tą łączy się przekonanie, że będzie ona sprzyjać jedności wszystkich Polaków i pogłębianiu współdziałania Kościoła z socjalistycznym Państwem, dalszemu rozwojowi stosunków między PRL i Stolicą Apostolską — w imię utrwalania pokoju na świecie.

WIZYTA odbywa się w roku doniosłych dla naszego społeczeństwa rocznic — 35-lecia powstania Polski Ludowej i 40 rocznicy tragicznego Września.

Papież Jan Paweł II witany jest godnie i serdecznie w swej Ojczyźnie — jako najwyższy zwierzchnik Kościoła Rzymskokatolickiego i Państwa Watykańskiego, jako nasz rodak.

NA uroczystość powitania Dostojnego Gościa przybyli przedstawiciele najwyższych władz PRL z Przewodniczącym Rady Państwa — Henrykiem Jabłońskim.

Przybyli członkowie Episkopatu Polski z jego Przewodniczącym Prymasem Kardynałem Stefanem Wyszyńskim.

Kilka minut po godzinie 10 na płycie lotniska wylądował samolot specjalny. Żołnierze kompanii honorowej WP złożonej z trzech rodzajów wojsk prezentują broń.

Po zejściu z pokładu samolotu Papież ucałował i ucałował ziemię ojczystą.

Przy stopniach samolotu Papieża wita Przewodniczący Rady Państwa.

Orkiestra gra hymny Stolicy Apostolskiej i Polski.

Papież w towarzystwie Przewodniczącego Rady Państwa i Prymasa Polski odbiera raport dowódcy kompanii honorowej WP, oddaje pokłon sztandarowi, a następnie przechodzi przed frontem kompanii.

Przemówienie powitalne wygłasza Henryk Jabłoński.

Ze słowami powitania do Dostojnego Gościa zwraca się Kardynał Wyszyński.

Następnie głos zabiera Papież Jan Paweł II.

Po przemówieniach powitalnych Dostojny Gość wraz z towarzyszącymi osobami wyrusza na trasę wiodącą do bazyliki archikatedralnej.

PRZED godz. 14 Papież Jan Paweł II przybywa do Belwederu.

Dostojnego Gościa witają I Sekretarz KC PZPR Edward Gierek i Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński.

Po powitaniu, Jan Paweł II, Edward Gierek i Henryk Jabłoński przechodzą do belwederskiej sali posiedzeń Rady Państwa.

I Sekretarz KC PZPR — Edward Gierek wygłasza przemówienie.

Edward Gierek przekazuje Janowi Pawłowi II symboliczny dar: replikę Pomnika Bohaterów Westerplatte i współczesny gobelin.

Przemówienie wygłasza następnie Papież.

Jan Paweł II przekazał dar — artystyczną mozaikę oraz wręczył przedstawicielom najwyższych władz PRL medale pamiątkowe wybite z okazji podróży Papieża do Polski.

(Dokończenie na str. 2)

Cała Uganda pod kontrolą rządu tymczasowego

NAIROBI PAP. Z Kampali donoszą, że rząd tymczasowy prezydenta Jusufu Lule przejął ostatecznie kontrolę nad całym terytorium kraju. Ugandyjskie oddziały wyzwoleńcze i jednostki armii tanzańskiej zajęły na północy kraju miejscowości Koboko, Jumbe i Mojo, dochodząc do samej granicy sudańskiej. Agencje piszą, że te ostatnie punkty oporu zwolenników byłego prezydenta Idi Amina zostały wzięte „bez żadnego wystrzału".

Agencja UPI, powołując się na wypowiedzi oficerów armii tanzańskiej pisze, że wkrótce należy się spodziewać wycofania sił zbrojnych Tanzanii z Ugandy.

Trwa ofensywa w Nikaragui

BUENOS AIRES PAP. Bojownicy Frontu Wyzwolenia Narodowego im. Sandino kontynuują ofensywę przeciwko gwardii narodowej dyktatora Nikaragui Anastasio Somozy. Walki toczą się w różnych częściach kraju.

Terenem najbardziej zaciętych walk jest południowa część Nikaragui w pobliżu granicy z Kostaryką. W niedzielę przybył tam gen. Somoza. Na południe skierowano znaczne siły reżimowe, w tym jednostki pancerne. Sandiniści podali, że w rękach partyzantów znajduje się praktycznie cała południowo-zachodnia część kraju, zwłaszcza rejon El Naranjo, o który w ub. tygodniu toczyły się zażarte boje.

ŚWIĘTO polskiej wsi

BIAŁA PODLASKA PAP. W niedzielę 3 bm. wieś polska wraz z klasą robotniczą i całym narodem uroczyście obchodziła tradycyjne Święto Ludowe. Centralna akademia z tej okazji odbyła się w Białej Podlaskiej. W licznych miejscowościach całego kraju odbyły się zaś manifestacje, wiece, spotkania, festyny, imprezy artystyczne i zabawy ludowe. Zaprezentowaniu dorobku kulturalnego wsi poświęcone były również imprezy związane z dobiegającymi końca Dniami Kultury, Oświaty, Książki i Prasy.

NA CENTRALNĄ akademię przybyli członkowie kierownictwa PZPR: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Edward Babiuch, członek Sekretariatu KC, kierownik Wydziału Przemysłu Lekkiego Handlu i Spożycia KC PZPR Zdzisław Kurowski.

Przybyli przedstawiciele władz naczelnych ZSL: prezes NK ZSL — Stanisław Gucwa, wiceprezesi NK — Józef Ozga-Michalski, Zdzisław Tomal i sekretarz NK — Edward Duda.

(Dokończenie na str. 3)

Na Pomorzu Zachodnim

WCZORAJ w Łobzie odbyły się wojewódzkie uroczystości z okazji Święta Ludowego. Tą tradycyjną imprezą zgromadziła na płycie łobeskiego stadionu około 8-tysięczna rzesze rolników. Przybyły także zaproszone przez rolników delegacje robotników z zakładów produkcyjnych Reska, Węgorzyna, Chociwla, Dobrej i Nowogardu.

O godzinie 11 rozpoczął się wiec.

(Dokończenie na str. 3)

Wielka susza w Indiach

DELHI PAP. Dotkliwa susza, najgorsza za ludzkiej pamięci, nawiedziła prowincje Indii północno-wschodnich, zamieszkane ogółem przez ponad 100 milionów osób.

W Bengalu Zachodnim meldunki o uschnięciu ryżu i juty na polach nadeszły z 13 spośród 6 okręgów stanu. W niektórych okręgach deszcz nie padał od przeszło miesiąca. Sytuację pogarsza upał dochodzący w ostatnich dniach do 43 stopni w cieniu.

Wskutek suszy ustały prace na polach i kilka milionów robotników rolnych Bengalu Zachodniego znalazło się bez środków do życia. Władze stanu zaapelowały do rządu centralnego o pomoc finansową, która pozwoliłaby rozpocząć roboty publiczne na prowincji i zapobiec napływowi bezrolnych do miast.

Łodzią wiosłową przez Atlantyk

LONDYN PAP. Szkocki marynarz Kenneth Korr wyruszył w samotną podróż przez Atlantyk w maleńkiej łodzi wiosłowej. Ambicją 27-letniego Szkota jest ustanowienie rekordu i pokonanie szlaku przez Atlantyk najmniejszą łodzią z dotychczas używanych w tym celu. Łódka „Bass Conqueror" Kennetha Kerra mierzy zaledwie 4 metry długości. Po tygodniu milczenia wiosłarz nawiązał ostatnio kontakt radiowy ze szkockim browarem, który finansuje jego ekspedycję. Kerr, który 1 maja opuścił Nową Ziemię zmaga się obecnie ze złymi warunkami atmosferycznymi. Marynarz spodziewa się dotrzeć do brzegów Irlandii w lipcu, pokonując za pomocą wioseł odległość 3 360 kilometrów.

DZIŚ W NUMERZE: ◆ 35 lat Polski Ludowej ◆ „Police II": przybliża się gazociąg ◆ Stawka — milion ton ◆

Egz. obow. 1285/79

Wizyta Jana Pawła II

(Dokończenie ze str. 1)

NASTĘPNIE odbyła się rozmowa I Sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka i Przewodniczącego Rady Państwa — Henryka Jabłońskiego z Papieżem Janem Pawłem II. W rozmowie uczestniczył Prymas Polski. Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski — Kardynał Stefan Wyszyński.

W tym samym czasie prowadzone były rozmowy, w których ze strony Polski uczestniczą: marszałek Sejmu — Stanisław Gucwa, zastępca przewodniczącego Rady Państwa — Tadeusz Witold Młyńczak, poseł — Stanisław Kania, minister spraw zagranicznych — Emil Wojtaszek, kierownik Urzędu do spraw Wyznań — min. Kazimierz Kąkol, podsekretarz stanu w MSZ — Józef Czyrek oraz kierownik Zespołu ds. Stałych Kontaktów Roboczych ze Stolicą Apostolską — minister pełnomocny Kazimierz Szablewski, a ze strony Stolicy Apostolskiej i Episkopatu Polski: prosekretarz stanu Stolicy Apostolskiej — kard. Agostino Casaroli, zastępca sekretarza stanu — arcyb. Eduardo Martinez Somalo, prefekt Domu Papieskiego, biskup Jacques Martin, kierownik Zespołu ds. Stałych Kontaktów Roboczych z Rządem PRL, nuncjusz papieski do zleceń specjalnych — arb. Luigi Poggi oraz sekretarz Episkopatu — biskup Bronisław Dąbrowski.

W GODZINACH popołudniowych Papież Jan Paweł II udał się ze swej rezydencji na Plac Zwycięstwa, gdzie u Grobu Nieznanego Żołnierza złożył hołd poległym za Ojczyznę; następnie przy specjalnie wzniesionym ołtarzu odprawił mszę.

WARSZAWA — GNIEZNO PAP. Niedziela — 3 bm. — była drugim dniem wizyty, którą składa w Polsce Papież Jan Paweł II.

W tym dniu Papież zakończył etap warszawski swej wizyty i udał się do Gniezna.

WE WCZESNYCH godzinach corannych Jan Paweł II udał się na Krakowskie Przedmieście; przed Kościołem św. Anny, jednym z najstarszych w Warszawie — zniszczonym podczas hitlerowskiej okupacji a potem pieczołowicie odbudowanym — odbyła się msza.

Papież wygłosił przemówienie o treści religijnej, skierowane do młodzieży; następnie — żegnany przez wiernych — opuścił stolicę, udając się do Gniezna.

Dostojnego Gościa żegnali także przedstawiciele władz państwowych i stolicy.

Jan Paweł II przybył na Błonia Gnieźnieńskie w Gębarzewie. Witany przez Kardynała Wyszyńskiego. Papież wygłosił tu do zgromadzonych przemówienie o treści religijnej, nawiązujące do historii naszego kraju i miejsca, jakie w niej zajmuje Gniezno — kolebka państwowości polskiej.

Następnie przed Katedrą Gnieźnieńską Jan Paweł II celebrował uroczystą mszę pontyfikalną.

W czasie mszy Papież wygłosił homilię. Poświęcił ją posłannictwu Kościoła, przypominając także niektóre fragmenty dziejów chrześcijaństwa w Polsce.

Wieczorem przed Katedrą Papież uczestniczył w spotkaniu liturgiczno-kulturalnym.

PONIEDZIAŁEK jest trzecim dniem wizyty - pielgrzymki, którą odbywa po naszym kraju Papież Jan Paweł II — na zaproszenie Episkopatu Polski. 4 bm. Papież we wczesnych godzinach rannych kontynuował swój pobyt w Gnieźnie, a następnie udał się do Częstochowy — na Jasną Górę.

Przemówienie Edwarda Gierka na spotkaniu w Belwederze

WITAM Waszą Świątobliwość w imieniu narodu polskiego, w imieniu najwyższych władz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Przywiązujemy do tej wizyty szczególne znaczenie. Radzi jesteśmy gościć Waszą Świątobliwość na ziemi ojczystej. Również osobiście jestem szczerze zadowolony ze spotkania z Waszą Świątobliwością.

Pierwsza w dziejach podróż najwyższego zwierzchnika Kościoła Katolickiego i głowy Państwa Watykańskiego do Polski ma doniosłą wymowę. Jesteśmy przekonani, że wizyta ta posłuży sprawom dla nas najdroższym, pomyślności Polski i dobru ludzkości.

Społeczeństwo polskie z wielką uwagą i życzliwością przyjęło wysiłki na rzecz dialogu i pokoju podjęte przez Wasza Świątobliwość już w pierwszych miesiącach pontyfikatu.

Pokój jest największym dobrem naszego narodu i całej ludzkości. Prawo do życia w pokoju to podstawowe prawo człowieka. Te idee od wieków towarzyszyły dążeniom ludzi światłych, kierujących się zasadami humanizmu i miłością człowieka. Stały się one imperatywem naszych czasów. Dziś bowiem zagrożenie ludzkości nabrało nowego wymiaru wskutek straszliwych broni masowej zagłady. Arsenały tych broni są już ogromne, a grozi dalsze ich rozszerzenie o broń neutronową i inne potworne środki wojny.

Nadzieje narodów ogniskują się wokół procesu odprężenia i zahamowania wyścigu zbrojeń. Nowe szanse po temu powinno stworzyć bliskie podpisanie przez sekretarza generalnego KPZR, przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Leonida Breżniewa i prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Jimmy Cartera porozumienia o ograniczeniu zbrojeń strategicznych. Polska gorąco wita to niezmiernie ważne wydarzenie, wiążąc z nim nadzieje na dalszy postęp odprężenia, na otwarcie nowych dróg ku rozbrojeniu. Jest to potrzebne całemu światu. Stworzyłoby lepsze warunki dla wygaszenia wciąż istniejących napięć i ognisk wojny, ułatwiało przezwyciężanie głodu i nędzy w krajach Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej, przyczyniłoby się do przyspieszenia rozwoju społeczno-gospodarczego wszystkich krajów.

Doniosłe znaczenie dla tych głęboko ludzkich spraw ma stanowisko Waszej Świątobliwości. Dostrzegamy w nim twórczą kontynuację dzieła wielkich poprzedników, odczytujemy związek z doświadczeniami i dążeniami narodu polskiego, przez którego ziemię tak często przetaczały się wojny i który przed czterdziestu laty wskutek agresji i okupacji Niemiec hitlerowskich zagrożony został biologiczną zagładą.

Przez pięć długich lat naród nasz heroicznie walczył o prawo do życia, o wolność i niepodległość. Pamiętamy o daninie krwi i męczeństwa, jaką w tej walce złożyli polscy duchowni. Dumni jesteśmy z wkładu, jaki Polacy wnieśli do walki o zwycięstwo nad hitlerowskimi Niemcami poczynając od tragicznego Września, poprzez powszechny opór wobec okupanta, poprzez walkę partyzantów w kraju, poprzez czyn zbrojny żołnierzy polskich na najważniejszym, zapoczątkowanym pod Lenino i przemierzonym wespół z sojuszniczą Armią Radziecką wyzwoleńczym szlaku oraz na wszystkich frontach wojny. Obecność i słowa Waszej Świątobliwości na cmentarzu w Monte Cassino zostały w naszym kraju przyjęte jako wyraz szacunku dla bohaterstwa i ofiary wszystkich Polaków, którzy walczyli w II wojnie światowej.

Cieszy nas współbrzmienie orędzia Waszej Świątobliwości o pokoju z deklaracją ONZ o wychowaniu społeczeństw w duchu pokoju, uchwaloną z inicjatywy Polski.

Przywiązujemy najwyższą wagę do powszechnej i pełnej realizacji zasad historycznego Aktu Końcowego konferencji helsińskiej, pod którym składaliśmy podpisy razem z obecnym tu — nie po raz pierwszy — kardynałem Agostino Casaroli.

Będziemy sprzyjać dalszemu rozwojowi stosunków między Polską i Stolicą Apostolską w imię pomnażania sił dla wsparcia nadrzędnej sprawy pokoju.

Wasza Świątobliwość!

Naród polski nawiązując do swych najpiękniejszych tradycji patriotyzmu i solidarności z innymi narodami, demokracji i postępu, u końca straszliwej wojny wszedł na nowy szlak socjalistycznego rozwoju.

Za kilka tygodni wszyscy Polacy obchodzić będą 35-lecie odrodzenia Ojczyzny. Wasza Świątobliwość z własnego życia zna dobrze wielkie dokonania naszego narodu w tym krótkim, ale wyróżniającym się okresie jego tysiącletnich dziejów. Zostały rozwiązane fundamentalne problemy narodowe — sprawiedliwych granic, trwałych gwarancji niepodległości, suwerenności i bezpieczeństwa, opartych na niezawodnych sojuszach, a przede wszystkim na sojuszu, przyjaźni i współpracy ze Związkiem Radzieckim.

Podstawowe przemiany społeczne, uprzemysłowienie i urbanizacja zapewniły najszerszym rzeszom ludowym, całemu narodowi awans cywilizacyjny i kulturowy, nowe godne warunki bytu, otwierając szerokie perspektywy rozwojowe. Głównym źródłem dotychczasowego dorobku i podstawową przesłanką przyszłości narodu polskiego jest jego jedność we wszystkich podstawowych kwestiach bytu narodowego i państwowego niezależnie od położenia społecznego, wykształcenia, czy stosunku do religii. Jedność ta ogarnia dziś wszystkie generacje, wszystkie klasy i warstwy społeczne, zaangażowane w pracy dla Ojczyzny.

Wracam dziś myślą do mojej wizyty w Watykanie i rozmów z niezapomnianym papieżem Pawłem VI, do słów sympatii, uznania i zaufania, jakie skierował wówczas do naszego narodu, do socjalistycznej Polski.

Wspólnie z Jego Eminencją Kardynałem Stefanem Wyszyńskim — jak to ogłosiliśmy w komunikacie o naszej ostatniej rozmowie — wyraziliśmy przekonanie, że wizyta Waszej Świątobliwości przyniesie impulsy współdziałania Kościoła i Państwa, służyć będzie jedności Polaków w realizowaniu celów narodowych, dla pomyślności Ojczyzny, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Podkreślałem niejednokrotnie, że przedmiotem współdziałania Kościoła z Państwem powinno być wszystko, co służy rozwojowi Polski, umacnianiu jej bezpieczeństwa i pozycji na arenie międzynarodowej, wszystko co przyczynia się do dalszego postępu w życiu społeczeństwa, do umacniania rodziny, wszystko, co kultywuje dobre tradycje tolerancji, pobudza wolę współdziałania, a jednocześnie upowszechnia postawy społecznego zdyscyplinowania i obywatelskiej odpowiedzialności, wysokie walory moralne.

Wasza Świątobliwość!

Proszę o przyjęcie tych oto symboli. Jest to replika Pomnika Bohaterów Westerplatte — symbolu heroizmu, miejsca drogiego sercom Polaków, tam gdzie przed 40 laty rozpoczął się hitlerowski najazd na nasz kraj, gdzie padły pierwsze strzały II wojny światowej. Dziś statki wszystkich bander przepływając obok tego pomnika oddają hołd narodowi, który mężnie stawił czoła agresji, wskrzesił z popiołów, zagospodarował i rozwija swoją Ojczyznę.

Oto gobelin — dzieło, którego znakami są piękno, radość życia i optymizm tak potrzebny w wytrwałym działaniu dla sprawy, która jest nam najdroższa i której imieniem jest pomyślność dla Polski i pokój dla świata.

Wyrażam głębokie przekonanie, że spotkanie z krajem ojczystym, Ludową Rzecząpospolitą doda Waszej Świątobliwości sił w szczytnej misji dla dobra ludzkości.

Przemówienie Papieża

Szanowny Panie Pierwszy Sekretarzu!

Szanowni Panowie!

„POLSKA dostatnia i szczęśliwa leży... w interesie pokoju i dobrej współpracy między narodami Europy"... Pozwalam sobie rozpocząć od słów wypowiedzianych przez niezapomnianego Pawła VI w odpowiedzi na przemówienie pana w dniu 1 grudnia 1977 roku podczas spotkania na Watykanie. Jestem przekonany, że słowa te stanowią najlepsze motto mojej odpowiedzi również na dzisiejsze pańskie przemówienie, którego wszyscy wysłuchaliśmy z najgłębszą uwagą.

Pragnę jednak w niniejszej odpowiedzi przede wszystkim podziękować za bardzo życzliwe słowa zarówno pod adresem Stolicy Apostolskiej jak i moim własnym. Dołączam od razu podziękowanie pod adresem władz państwowych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej za to, że tak uprzejmie dołączyły się do zaproszenia Episkopatu Polski, wyrażającego życzenia katolickiego społeczeństwa w naszej Ojczyźnie, i ze swej strony również otwarły dla mnie podwoje ojczystej ziemi. Te podziękowania ponawiam, a równocześnie poszerzam je mając na uwadze wszystko to, w czym stałem się dłużny różnym organom władz zarówno centralnych jak i terenowych ze względu na ich wkład w przygotowanie i urzeczywistnianie tych odwiedzin.

Przemierzając ulice tak drogiej sercu każdego Polaka Warszawy, nie mogłem oprzeć się wzruszeniu na myśl o wielkim, ale i bolesnym historycznym szlaku, jaki miasto to przebyło w służbie i razem z dziejami naszego narodu. Szczególne ogniwa tego szlaku stanowią: Pałac Belwederski, ale przede wszystkim odbudowujący się Zamek Królewski. Posiada on wyjątkową, zaiste, wymowę. Przemawiają przezeń stulecia dziejów Ojczyzny, odkąd stolica państwa przeniesiona została z Krakowa do Warszawy. Stulecia szczególnie trudne i szczególnie odpowiedzialne. Pragnę dać wyraz radości z tego — co więcej, pragnę podziękować za to, że ten Zamek, który — jak cała prawie Warszawa — znalazł się w gruzach w czasie powstania, odbudowuje się szybko jako symbol państwowości i suwerenności Ojczyzny.

To, że racją bytu państwa jest suwerenność społeczeństwa, narodu, Ojczyzny, to my, Polacy, szczególnie głęboko odczuwamy. Tego nauczyliśmy się poprzez całe nasze dzieje, a w szczególności poprzez ciężkie doświadczenia ostatnich stuleci. Nigdy nie możemy zapomnieć tej straszliwej lekcji dziejowej, jaką była utrata niepodległości Polski od końca XVIII do początku bieżącego stulecia. To bolesne, w istocie swej negatywne doświadczenie, stało się jakby nową kuźnią polskiego patriotyzmu. Słowo „Ojczyzna" posiada dla nas takie znaczenie pojęciowe i uczuciowe zarazem, którego, zdaje się, nie znają inne narody Europy i świata. Te zwłaszcza, które nie doświadczyły takich jak nasz naród dziejowych strat, krzywd i zagrożeń.

I dlatego też dla całego naszego pokolenia tak straszliwym wstrząsem była ostatnia wojna światowa a w Polsce przeżyta okupacja. 35 lat temu wojna ta zakończyła się na wszystkich frontach. Rozpoczął się wraz z tym momentem nowy okres w dziejach naszej Ojczyzny. Nie możemy jednak zapomnieć wszystkiego, co się złożyło na doświadczenia wojny i okupacji. Nie możemy zapomnieć ofiary życia tylu Polaków i Polek. Nie możemy też zapomnieć bohaterstwa polskiego żołnierza, który walczył na wszystkich frontach świata „za wolność naszą i waszą".

Odnosimy się z szacunkiem i wdzięcznością do każdej pomocy, jakiej wtedy doznaliśmy od innych. Z goryczą myślimy o zawodach, których nam nie oszczędzono.

Pragnę w tym miejscu wyrazić szczególne podziękowanie za ten symboliczny dar, przypominający Westerplatte i tak, jak te bandery różnych państw, tak i ja pragnę się przed tym symbolem pochylić z największą czcią.

W telegramach i pismach, jakie najwyżsi przedstawiciele polskich władz państwowych byli łaskawi skierować do mnie, czy to z okazji inauguracji pontyfikatu, czy też obecnego zaproszenia, stale przewijała się myśl o pokoju i współżyciu oraz zbliżeniu pomiędzy narodami we współczesnym świecie, myśl szczególnie mi bliska. Z pewnością wyrażone w tej myśli pragnienie posiada głęboki sens etyczny, za którym przemawiają także dzieje polskiego narodu i polskiej nauki, od Pawła Włodkowica rektora Akademii Krakowskiej poczynając. Pokój i zbliżenie pomiędzy narodami może budować się tylko na zasadzie poszanowania obiektywnych praw narodu, takich jak prawo do istnienia, do wolności, do podmiotowości społeczno-politycznej, do tworzenia własnej kultury i cywilizacji. Pozwolę sobie jeszcze raz przytoczyć słowa Pawła VI, który w czasie pamiętnego spotkania dnia 1 grudnia 1977 roku wyraził się w ten sposób: „...niestrudzenie zabiegać będziemy zawsze, tak jak najlepiej pozwolą nam na to możliwości, by na czas przeciwdziałać konfliktom między narodami, lub by konflikty te znalazły swe słuszne rozwiązanie by zapewnić i udoskonalić nieodzowne podstawy pokojowego współżycia między krajami i kontynentami; a wcale nieostatnie sprawy to: bardziej sprawiedliwy system ekonomiczny, porzucenie wyścigu coraz groźniejszych zbrojeń, również w dziedzinie nuklearnej, jako przygotowanie do stopniowego i zrównoważonego rozbrojenia; rozwój coraz lepszych stosunków gospodarczych, kulturalnych i ludzkich między narodami, jednostkami i grupami zrzeszonymi". Pragnę te słowa Pawła VI uczynić własnymi.

Wyraża się w nich nauka społeczna Kościoła, który stale udziela poparcia dla autentycznego postępu i pokojowego rozwoju ludzkości. Stąd — podczas gdy wszelkie formy kolonializmu politycznego, gospodarczego czy kulturalnego pozostają w sprzeczności z wymogami ładu międzynarodowego — należy cenić wszelkie sojusze, przymierza oparte na wzajemnym poszanowaniu i uznaniu dobra każdego narodu i państwa w systemie wzajemnych odniesień. Chodzi o to, żeby narody i państwa łącząc się między sobą przymierzami celem dobrowolnej i celowej współpracy, znajdowały w tej współpracy równocześnie wzrost własnego dobrobytu i pomyślności. Takiego układu stosunków międzynarodowych, takich rozwiązań we wzajemnych odniesieniach pomiędzy poszczególnymi państwami, Stolica Apostolska pragnie w imię podstawowych przesłanek sprawiedliwości i pokoju w świecie współczesnym.

Kościół stara się służyć ludziom również w doczesnym wymiarze ich życia i bytowania. A ponieważ wymiar ten realizuje się poprzez przynależność człowieka do różnych wspólnot narodowych i państwowych, a więc zarazem społecznych, politycznych, ekonomicznych i kulturalnych — Kościół wciąż na nowo odczytuje swoje posłannictwo w odniesieniu do tych dziedzin życia i działalności człowieka. Potwierdzeniem tego jest nauka II Soboru Watykańskiego oraz ostatnich papieży.

Nawiązując kontakt religijny z człowiekiem, Kościół utwierdza tego człowieka w jego naturalnych więzach społecznych. Historia Polski potwierdziła to w wybitnym stopniu, że Kościół w naszej Ojczyźnie starał się na różnych drogach o wychowanie wartościowych synów i córek narodu, dobrych obywateli, pożytecznych i twórczych pracowników w różnych dziedzinach życia społecznego, zawodowego, kulturalnego. Płynie to z podstawowej misji Kościoła, który wszędzie i zawsze zabiega o to, aby uczynić człowieka lepszym, bardziej świadomym swej godności, pełniej oddanym swoim zadaniom życiowym, rodzinnym, społecznym, patriotycznym. Aby uczynić go ufnym, mężnym, świadomym swoich praw i obowiązków, społecznie odpowiedzialnym, twórczym i pożytecznym.

Kościół dla tej swojej działalności nie pragnie żadnych przywilejów, a tylko i wyłącznie tego, co jest niezbędne do spełnienia jego misji. W tym też kierunku idzie w Polsce działalność Episkopatu, prowadzonego od trzydziestu już z górą lat przez człowieka tej niezwykłej miary, jakim jest Kardynał Stefan Wyszyński, Prymas Polski. Jeśli Stolica Apostolska szuka w tej dziedzinie porozumienia z władzami państwowymi, to oprócz względu na stworzenie warunków integralnej działalności Kościoła, jest świadoma tego, że porozumienie to odpowiada racjom historycznym narodu, którego synowie i córki w ogromnej swojej większości są synami i córkami Kościoła Katolickiego. W świetle tych oczywistych przesłanek porozumienie takie widzimy jako jeden z elementów ładu etycznego i międzynarodowego w Europie i w świecie współczesnym, wynikającego z poszanowania praw narodu i praw człowieka. Pozwolę sobie przeto wypowiedzieć pogląd, że nie można zaprzestać starań i poszukiwań w tym kierunku.

Pozwolę sobie również wyrazić radość z wszelkiego dobra, które jest udziałem moich rodaków żyjących w Ojczyźnie — jakiejkolwiek natury byłoby to dobro i z jakichkolwiek założeń wypływało. Myśl, która rodzi prawdziwe dobro, musi nosić na sobie znamię prawdy. Dobra tego oraz wszelkich dalszych osiągnięć w każdej dziedzinie pragnę życzyć Polsce w jak największej obfitości. Pozwólcie, szanowni panowie, że będę to dobro uważał nadal za moje dobro, że będę tak samo głęboko odczuwał mój udział w nim, jakbym nadal mieszkał na tej ziemi i był obywatelem tego państwa.

I z taką samą też — a może nawet jeszcze powiększoną przez oddalenie — siłą będę odczuwał nadal wszystko to, co mogłoby Polsce zagrażać, szkodzić, przynosić jej ujmę, co mogłoby oznaczać zastój czy załamanie.

Pozwólcie, że nadal będę tak odczuwał, tak myślał, tak życzył, o to się modlił.

Przemawia do was syn tej samej Ojczyzny.

Szczególnie bliskie mojemu sercu jest wszystko to, w czym wyraża się troska o dobro i trwałość rodziny, o moralne zdrowie młodego pokolenia. I dlatego pragnę też szczególnie podziękować za ten drugi dar naszego spotkania, w którym widzę oczy polskiego dziecka; bardzo podobne do tych oczu, które malował Wyspiański, chociaż namalowane już inną ręką.

Szanowni Panowie!

Szanowny Panie Pierwszy Sekretarzu!

Pragnę na końcu wyrazić raz jeszcze serdeczne podziękowanie dla pana oraz szacunek dla wszystkich jego starań, mających na celu wspólne dobro rodaków oraz właściwe znaczenie Polski w życiu międzynarodowym. Dołączam do tego również wyrazy szacunku dla wszystkich dostojnych przedstawicieli władzy i zarazem dla każdego wedle sprawowanego urzędu, wedle piastowanej godności, wedle tej doniosłej odpowiedzialności, która na każdym z was szanowni panowie, ciąży wobec historii i własnego sumienia.

Ostatnie moje słowo dotyczy daru, który pragnę złożyć na ręce Pana Pierwszego Sekretarza, odwzajemniając się za wymowne i wspaniałe dary, jakie sam otrzymałem. Oto mozaika — niech przypomina o tym, że jeden syn polskiej ziemi znajduje się tam, gdzie te mozaiki powstały.

Europa powinna dać przykład realizacji odprężenia militarnego

Rozbrojenie – głównym problemem międzynarodowym

(Dokończenie ze str. 1)

ne oświadczenie o dalszym rozwoju przyjaźni i wszechstronnej współpracy między KPZR i WSPR, Związkiem Radzieckim i Węgierską Republiką Ludową.

W PIĄTEK po południu w ostatnim dniu wizyty radzieckiej delegacji partyjno-rządowej na Węgrzech Leonid Breżniew i Janos Kadar wystąpili przed kamerami węgierskiej TV.

Po określeniu owocnego przebiegu rozmów z Janosem Kadarem oraz znaczenia wizyty dla gospodarczej i politycznej współpracy ZSRR i Węgier, Leonid Breżniew przedstawił stanowisko Związku Radzieckiego w najważniejszych kwestiach międzynarodowych.

OTO główne tezy jego wystąpienia:

— ostateczne wyeliminowanie niebezpieczeństwa wojny jest sprawą bardzo trudną, a charakter współczesnej broni sprawia, że staje się to nie cierpiącym zwłoki zadaniem. ZSRR stoi na stanowisku, że polityka odprężenia oznacza nie tylko gotowość do dialogu, ale także podejmowanie konsekwentnych kroków w celu wyeliminowania wszystkiego, co może spowodować pożogę wojenną.

— wysunięta przez kraje socjalistyczne przed 10 laty w Budapeszcie inicjatywa zwołania konferencji europejskiej przyjmowana była początkowo sceptycznie. Teraz już nikt nie zaprzecza, że w wyniku KBWE atmosfera w Europie poprawiła się. Niedawno nowa ogłoszona również w Budapeszcie propozycja krajów socjalistycznych zwołania konferencji europejskiej z udziałem USA i Kanady nie zastąpi wprawdzie toczących się już rokowań rozbrojeniowych, ale może przyspieszyć ich tempo. Europa, która zapoczątkowała proces odprężenia politycznego, może i powinna dać przykład realizacji odprężenia militarnego. ZSRR stoi na stanowisku, że rozbrojenie jest głównym problemem międzynarodowym i tym właśnie kieruje się przygotowując radziecko-amerykańskie spotkanie na szczycie.

— celem spotkania L. Breżniewa i J. Cartera jest podpisanie radziecko-amerykańskiego porozumienia o ograniczeniu strategicznych zbrojeń ofensywnych. Będzie to największy akt, jaki kiedykolwiek podjęto dla położenia kresu wyścigowi zbrojeń. ZSRR ma nadzieję, że spotkanie to przyczyni się do dalszej poprawy stosunków między obu krajami, a tym samym całej atmosfery międzynarodowej i liczy na to, że również strona amerykańska przybędzie do Wiednia gotowa do konstruktywnego dialogu.

— Chiny, które składają na Zachodzie ogromne zamówienia na najnowocześniejszą broń oraz namawiają kraje NATO i Japonię do zbrojeń, stały się poważnym źródłem niebezpieczeństwa wojennego. Oświadczenie przywódców chińskich, że nie zamierzają przedłużać układu radziecko-chińskiego i równocześnie wyrażenie przez nich gotowości prowadzenia z ZSRR rozmów w sprawie poprawy stosunków wzajemnych nie bardzo dają się ze sobą pogodzić. Jednakże ZSRR jest gotów poważnie i konstruktywnie podejść do zorganizowania rozmów radziecko-chińskich. Związek Radziecki niejednokrotnie proponował Chinom porozumienie się w sprawie normalizacji stosunków na gruncie dobrego sąsiedztwa i teraz też jest gotów do tego, oczywiście nie kosztem interesów krajów trzecich. Jeżeli Chiny rzeczywiście przejawią dobrą wolę, to ze strony ZSRR nie będzie żadnych przeszkód.

Janos Kadar podkreślił w swoim wystąpieniu wspólnotę zasad, celów i interesów Węgier i ZSRR. Oświadczył, że w toku rozmów strona węgierska poinformowała delegację radziecką o sytuacji, zadaniach i trudnościach Węgier, związanych zwłaszcza z niekorzystną zmianą warunków w gospodarce światowej. Również rozmowy na tematy międzynarodowe wykazały identyczność stanowisk oraz jedność poglądów i zasad. Węgierska opinia publiczna — stwierdził m. in. mówca — z wielkim zadowoleniem przyjęła wiadomość o pomyślnym zakończeniu radziecko-amerykańskich rozmów w sprawie zawarcia układu SALT II.

Centrum Zdrowia Dziecka

(Dokończenie ze str. 1)

ski, ministrowie: spraw zagranicznych Emil Wojtaszek, budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych Adam Glazur, pracy, płac i spraw socjalnych Maria Milczarek, zdrowia i opieki społecznej Marian Śliwiński.

Zebranych powitał przewodniczący Społecznego Komitetu Budowy Pomnika-Szpitala Centrum Zdrowia Dziecka min. Janusz Wieczorek.

„ZBIERAMY SIĘ w jedenastym roku od chwili ogłoszenia apelu Społecznego Komitetu Budowy Centrum Zdrowia Dziecka, apelu o wzniesienie obywatelskim wysiłkiem pomnika poświęconego pamięci dzieci świata, które straciły życie w II wojnie światowej.

Te minione 11 lat poświęciliśmy na zbieranie funduszy, a minione 7 lat na budowę tego kompleksu gmachów.

Wszystkie one za społeczny grosz wyposażone zostały w najnowocześniejszy sprzęt i aparaturę medyczną, jaką dysponuje współczesna pediatria. Społeczny Komitet Budowy Centrum Zdrowia Dziecka pragnie tu w obliczu przedstawicieli polskiego społeczeństwa i społeczeństw wszystkich krajów świata, które świadczyły na Centrum Zdrowia Dziecka i świadczą dalej na ten piękny, szlachetny cel, zameldować, że inicjatywa waszych serc, wysiłek waszych rąk i umysłów, wasza serdeczna szczodrobliwość przyniosła owoce, które z pożytkiem służyć będą dzieciom Polski i dzieciom świata.

Stoimy przed gmachem, który jest świadectwem ludzkiego dobra. Powstał ten gmach z naszych wspólnych wysiłków i gmach ten powierzamy waszej trosce i waszej dalszej opiece. Waszej trosce i waszej dalszej opiece powierzamy także dalsze plany rozwoju CZD. Jestem głęboko przekonany, że tak, jak do tej pory nie szczędziliście swego serca dla tej budowy, tak i w dalszym ciągu nie będziecie szczędzić swoich wysiłków na rzecz pomnika — szpitala świadectwa tego, co w naszym świecie najcenniejsze i najpiękniejsze — ludzkiej wspólnoty".

Następnie przemówienie wygłasza Henryk Jabłoński.

„TEN pomnik ma serce w herbie, bo zrodziła go miłość, najwspanialszy dar, jaki ludzkość może zaofiarować dzieciom. To zarazem symbol naszego stosunku do człowieka naszych kryteriów wartości, naszego pojmowania celów wszystkich działań, jakie podejmuje nasze państwo i społeczeństwo w imię wspólnego dobra, w imię dobra każdej polskiej rodziny i każdej ludzkiej jednostki.

Tego samego pragniemy dla wszystkich dzieci i wszystkich matek na całym ziemskim globie. Jest też głęboki ideowy związek między sercem w herbie centrum i polską inicjatywą deklaracji Narodów Zjednoczonych o wyeliminowaniu społeczeństw w duchu pokoju.

Naród nasz umiał wyciągnąć wnioski z doświadczeń historii. Zawsze gotów do największych poświęceń w służbie prawdziwie ludzkich ideałów wie, że niezbędne jest nieustanne, uporczywe, konsekwentne dążenie do ich pełnej realizacji, usuwanie wszelkich niebezpieczeństw im grożących. Tym się tłumaczy, że budowa Centrum stała się ambicją całego naszego narodu, że tak szerokie echo znalazła poza granicami Polski w postaci aktów solidarności z tym szlachetnym dziełem, a wreszcie — i to największy jej sukces — że uznał ją za swoją Związek Harcerstwa Polskiego. To także ważki wkład w wychowanie dla pokoju.

Dlatego też, dziękując w imieniu najwyższych władz naszego kraju Społecznemu Komitetowi Budowy Pomnika-Szpitala CZD za jego ofiarną i bogatą w owocne inicjatywy pracę oraz wszystkim, którzy do powstania tego znakomitego dzieła się przyczynili za ich cenny wkład materialny, bez którego Centrum powstać by nie mogło, pragnę przede wszystkim podkreślić ogromny moralny walor ich dokonań. Wyrażam im głęboką podziękę za optymistyczną wiarę w skuteczność działań zrodzonych z miłości do człowieka. Taka jest wiem wymowa ideowa tego pomnika, który w hołdzie dla przeszłości ku przyszłości się zwraca".

Z kolei posłanie sekretarza generalnego ONZ Kurta Waldheima odczytał jego wysłannik zastępca sekretarza generalnego ONZ Luigi Cottafavi.

Serdeczne pozdrowienia od Papieża Jana Pawła II przekazał nuncjusz papieski do specjalnych poruczeń arcybiskup Luigi Poggi.

Następnie Henryk Jabłoński oraz Janusz Wieczorek dokonują przecięcia wstęgi — symbolicznego otwarcia gmachu-szpitala Centrum.

Jutro ostatnie

egzaminy maturalne

Przed końcem roku szkolnego

JUTRO, 5 bm. — ostatnie ustne egzaminy dojrzałości. Młodzież kończy już ten, budzący bardzo wiele emocji, sprawdzian z 4-letniego okresu nauki w szkole średniej. Ze świadectwem dojrzałości absolwenci przygotowywać się będą następnie przez parę tygodni do egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie. Przebieg matur podsumowany będzie w naszym województwie w połowie miesiąca, wtedy też okaże się, z jakimi przedmiotami nasza młodzież miała najwięcej kłopotów i jak ukierunkowała (po wyborze przedmiotów do ustnego zdawania) swoje zainteresowania.

Dla maturzystów koniec roku już nastąpił. Młodsi uczniowie, ze szkół średnich i ponadpodstawowych, uczyć się jeszcze będą do 27 czerwca, na tomiast uczniowie szkół podstawowych zaczną wakacje 14 czerwca.

Polsko-szwedzka spółka żeglugowa

FIRMA agencyjna Pol-Line AB (utworzona w 1977 r. jako jedno z przedsiębiorstw grupy Otto Hillerstroem AB) jest agentem generalnym dla promów pasażersko-samochodowych Polskiej Żeglugi Bałtyckiej w Kołobrzegu i promów samochodowo-kolejowych Polskich Linii Oceanicznych w Gdyni, zawijających do portów szwedzkich oraz tzw. spedytorem granicznym dla ładunków przewożonych polskimi promami przez porty Ystad i Nynaeshamn.

POL LINE

Generalagent för färjetrafiken Sverige-Polen

Ostatnio armatorzy polscy wykupili 60 proc. udziałów w tej firmie przekształcając ją w polsko-szwedzką spółkę agencyjną z biurem głównym w Ystad i oddziałem w Nynaeshamn. W skład zarządu spółki weszli: dyrektor naczelny PŻB mgr Jan Szymański oraz dyrektor zakładu PLO w Szczecinie mgr Jerzy Rosicki. Przewodniczącym zarządu został dotychczasowy szef firmy p. Gert Nevhagen a dyrektorem zarządzającym mgr Stefan Szczęch.

Zmianę tę można uznać za dalszy istotny krok w pomyślnym rozwoju polskiej żeglugi promowej.

W Zamku

Foto-wystawa „Ptaki Szczecina"

TRZEBA mieć dużo cierpliwości, żeby podpatrzyć, a tym bardziej sfotografować gęsi gęgawy. Nie każdemu się to udaje, są bardzo czujne. Poszczęściło się jednakże najmłodszemu autorowi fotogramów, prezentowanych na otwartej w ubiegły piątek w Sali Elżbietańskiej Zamku wystawie pt. „Ptaki Szczecina", Ryszardowi Czeraszkiewiczowi, uczniowi klasy IV Liceum Ogólnokształcącego nr 1.

Wystawa, zorganizowana przez Ligę Ochrony Przyrody, Szczecińskie Towarzystwo Fotograficzne i Wojewódzki Dom Kultury, eksponuje tylko część prac, przygotowywanych w ciągu półtora roku przez 4 fotografików, członków STF: wspomnianego już Ryszarda Czeraszkiewicza, jego brata Zenona — studenta V roku PAM, Marka Cichonia — pracownika Akademii Rolniczej i Jerzego Kosycarza — mistrza produkcji z Przedsiębiorstwa Remontowo-Montażowego „Promer". Fotogramy stanowić ma ją załątek wydania książkowego pt. „Ptaki Szczecina", które chce zainicjować LOP. Dotychczas opracowanie takie posiada jedynie Warszawa.

Wystawa czynna będzie do 7 czerwca. Zachęcamy do jej odwiedzenia. **(tur)**

Kalendarium X Szczecińskich Dni Techniki

5 CZERWCA

◆ ODCZYT nt. zakładania terenów zieleni przy zakładach pracy: Technikum Ogrodnicze w Zdrojach.

◆ KONFERENCJA naukowo-techniczna nt wpływu metrologii na postęp techniczny: Dom Technika NOT, godz. 10.

◆ ODCZYT nt. nowych kierunków w projektowaniu wodociągów: Biuro Projektów Budownictwa Komunalnego, ul. Dworcowa 19, godz. 15.30.

5—9 CZERWCA

◆ WYSTAWA metrologii geodezyjnej: Dom Technika NOT, godz. 10—18.

Święto Ludowe

(Dokończenie ze str. 1)

Obecny był wiceprzewodniczący CK SD — Piotr Stefański.

Przybyli przedstawiciele władz państwowych z min. rolnictwa Leonem Kłonicą oraz gospodarze województwa.

PO odegraniu hymnu narodowego i starej ludowej pieśni „Gdy naród do boju" w imieniu władz naczelnych ZSL, głos zabrał Stanisław Gucwa.

PO omówieniu historii Święta Ludowego i walk chłopskich podczas zaborów, w okresie międzywojennym oraz z hitlerowskim faszyzmem mówca podkreślił, że obchody dzisiejszego Święta Ludowego przypadają w roku ważnych dla całego narodu i ruchu ludowego rocznic: 35-lecia Polski Ludowej i 30-lecia zjednoczenia ruchu ludowego oraz powstania ZSL.

Po scharakteryzowaniu rozwoju wsi polskiej, jej osiągnięć i wkładu w rozbudowę kraju St. Gucwa stwierdził m. in., że zdecydowana walka z marnotrawstwem i niedostateczną efektywnością, eliminowanie wszystkich tych zjawisk, które utrudniają poprawę efektywności decydować będzie o wykonaniu zadań tak bieżących, jak i długofalowych.

Mówiąc o założeniach rozwoju wsi i rolnictwa mówca podkreślił, iż wielkim strategicznym zadaniem rolnictwa jest możliwie szybki wzrost produkcji, w celu wydatnej poprawy zaspokojenia potrzeb konsumpcyjnych ludności przy jednoczesnym zwiększeniu stopnia samowystarczalności kraju w zakresie zaspokojenia potrzeb żywnościowych.

NASTĘPNIE przemówienie wygłosił Edward Babiuch.

W imieniu KC PZPR i osobiście i sekretarza KC PZPR przekazał on gorące i serdeczne pozdrowienia dla całej polskiej wsi, wszystkich jej mieszkańców, dla wszystkich polskich rolników i pracowników rolnictwa.

Podkreślając na wstępie, iż Święto Ludowe obchodzą uroczyście wraz z mieszkańcami polskiej wsi wszyscy ludzie pracy, czci go klasa robotnicza jako święto unamiętniające trwały i nienaruszalny sojusz robotników i chłopów, sojusz walki o sprawiedliwą Ojczyznę i pracy dla jej dobra, mówca stwierdził, że dziś Ludowa Rzeczpospolita ucieleśnia wieloletnie dążenia, ideały i postulaty polskiej lewicy społecznej.

Wyrażając przekonanie, że wysiłek, rzetelność i ofiarność rolników przyczynią się w największym stopniu do pełnego urzeczywistnienia stojących przed rolnictwem zadań E. Babiuch podkreślił, iż postulat rzetelności, sprawnej i wydajnej pracy, pełnego wykorzystania istniejących rezerw kierujemy nie tylko do rolników, ale także do wszystkich robotników i pracowników przemysłu produkującego dla potrzeb rolnictwa, do pracowników usług, urzędów i instytucji z nim związanych.

NA POMORZU ZACHODNIM

(Dokończenie ze str. 1)

Przed trybuną honorową ustawiły się poczty sztandarowe: PZPR, ZSL, ZSMP i ZBoWiD. Na trybunie miejsca zajęli członkowie Egzekutywy KW PZPR z sekretarzem KW Stanisławem Wójcikiem, członkowie Prezydium WK ZSL z prezesem Tadeuszem Orłofem, kierownictwo Urzędu Wojewódzkiego z wicewojewodą Zbigniewem Janowskim, sekretarz WK SD Wiesława Trykacz.

Przybyli również: konsul generalny NRD Dieter Storch, konsul Konsulatu Generalnego ZSRR Michaił Priwalichin, konsul Konsulatu Generalnego CSRS Bohumir Szczepań, konsul Konsulatu Republiki Kuby Dionisio Lozano Vergera.

Przybyłych gości powitał I sekretarz Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR w Łobzie Franciszek Warsiński.

Zabierając głos prezes WK ZSL poseł Tadeusz Orłof stwierdził, iż na przestrzeni minionych lat właśnie na Ziemi Łobeskiej odnotowano dynamiczny rozwój produkcji rolnej. Osiągane przez tutejszych rolników rezultaty przekroczyły wysoko średnią wojewódzką.

Jednak nie tylko wydajna praca na własnym gospodarstwie spowodowała, iż zamieszkujący tę ziemię ludzie zjednali sobie wysokie wyrazy uznania władz. Także ich zaangażowanie w czynach społecznych na rzecz środowiska i regionu jest godne pochwały.

Następnie przewodniczący ZM-G ZSMP złożył na ręce przedstawicieli władz meldunek o zakończeniu Sztafety Pokoleń. Uczestniczyło w niej 500 młodych ludzi — mieszkańców Ziemi Łobeskiej. Podjęli się oni z okazji 35-lecia PRL szeregu czynów produkcyjnych i społecznych. Ich łączna wartość obliczona została na sumę 1 350 tys. zł.

Tegoroczne Święto Ludowe pracujące wsi Pomorza Zachodniego otrzymało bardzo uroczystą oprawę. Zorganizowano bowiem w Łobzie szereg imprez kulturalnych i rozrywkowych. Ponadto przygotowano imprezy sportowe w których mogli brać udział uczestnicy święta. Przygotowano także kiermasz oraz wystawę nowoczesnego sprzętu rolniczego. **(Maes)**

Obraduje w Szczecinie

IV Krajowa Konferencja Elektrotechniki Okrętowej

DZIŚ rano rozpoczęła się w Szczecinie IV Krajowa Konferencja Elektrotechniki Okrętowej, zorganizowana przez sekcję Elektrotechniki Morskiej przy Zarządzie Oddziału SEP w naszym mieście oraz dwie uczelnie: Politechnikę i Wyższą Szkołę Morską. W imprezie tej uczestniczą specjaliści z tej dziedziny z całego kraju oraz naukowcy z NRD — pracownicy wyższych uczelni w Wismarze i Warnemuende.

Podczas trzydniowych obrad uczestnicy konferencji omawiać będą problemy eksploatacji elektrycznych urządzeń okrętowych, przedstawione zostaną 44 referaty i komunikaty z czterech dziedzin: elektroenergetyki okrętowej, eksploatacji i remontów elektrycznych urządzeń okrętowych, układów napędowych i automatyki okrętowej oraz zagrożenia zdrowia ludzkiego.

Krajowe konferencje elektrotechniki okrętowej stały się już imprezami tradycyjnymi, bowiem odbywają się systematycznie co kilka lat. Są one forum, na którym specjaliści związani z budową i eksploatacją wyposażenia okrętowego mogą przedyskutować najważniejsze problemy z tej szybko i dynamicznie rozwijającej się dziedziny techniki. Poprzednie trzy konferencje organizowane były przez autorytety i praktyków z sekcji elektroniki okrętowej gdańskiego oddziału SEP, obecna odbywa się w Szczecinie, co świadczy o wzroście aktywności i znaczenia naszego ośrodka naukowego. Termin im prezy zbiega się z uroczystymi obchodami 40-lecia Stowarzyszenia Elektryków Polskich. **(awa)**

„Prawdziwa cnota..."

Odpowiadają na krytykę

LIMITY, LIMITY...

— ODPOWIADAJĄC na artykuł zatytułowany „W co ubrać 5-latka?" Woj. Przeds. Handlu Wewnętrznego wyjaśnia, że tak trykotaże jak i rajtuzy dla dzieci od 0 do 11 lat objęte są limitem. Przydziały wspomnianych wyrobów otrzymywane z przemysłu tylko w 30 proc. pokrywają zapotrzebowanie. Ponadto limity w znacznym stopniu ograniczają możliwości dokonania przez WPHW zakupów poza planem.

Dyrektor
mgr Jacek Gos

BRAK CZĘŚCI ZAMIENNYCH

— W SPRAWIE komunikacji autobusowej na linii nr 55 Woj. Przeds. Komunikacji Miejskiej informuje, że minionej zimy — wobec bardzo niekorzystnych warunków drogowych i atmosferycznych — wiele pojazdów uległo znacznemu uszkodzeniu. Niepełne zaopatrzenie w niezbędne części zamienne powoduje, iż skutki tego będą odczuwalne jeszcze przez dłuższy okres czasu.

Z tych samych powodów niemożliwe na razie jest uruchomienie dodatkowej linii do Szczecina-Zdrojów.

I z-ca dyrektora
ds. eksploatacyjnych
mgr Andrzej Anczykowski

ZAWINIŁA POCZTA

— NAWIĄZUJĄC do sprawy niedoręczenia telegramu na hasło „pogrzeb", Woj. Urząd Poczty zawiadamia, iż winę za to ponoszą właściwi pracownicy UPT Szczecin 7 oraz personel kierowniczo-kontrolerski. Za brak nadzoru naczelnik urzędu oraz kontroler zostali ukarani pisemnym wytknięciem służbowym. Ponadto nadawcy telegramu zwrócono uprzednio pobraną opłatę za telegram.

Niezależnie od tego we wspomnianym UPT zostanie przeprowadzona reorganizacja, m. in. w telegraficznej służbie doręczeń, aby podobnego rodzaju przypadki nie powtórzyły się w przyszłości. Za doznane przykrości zainteresowanych przepraszamy.

Z-ca dyrektora
H. Kowalska

HAMULCE BYŁY NIESPRAWNE

— W ODPOWIEDZI na zbiorową skargę pasażerów, którzy 9 marca br. nie mogli o godz. 16.20 odjechać autobusem z Nowego Warpna, Przeds. Państw. Kom. Samochodowej komunikuje, że kierowca owego autobusu nie mógł zabrać podróżnych ze względu na awarię układu hamulcowego, o czym zgłosił dyspozytorowi, otrzymując polecenie zjechania do bazy PKS w Szczecinie. Tak się też złożyło, że tego dnia nie dysponowaliśmy autobusem zastępczym.

Za zaistniałe trudności podróżnych bardzo przepraszamy.

Z-ca dyrektora
mgr Zbigniew Ilmak

CO NA TO BYDGOSKI „PREDOM-ROMET" I DĘBICKI „STOMIL"?

— ODPOWIADAJĄC na artykuł pt. „Codzienne kłopoty cyklistów" Woj. Przeds. Handlu Wewnętrznego zawiadamia, że rowery produkcji krajowej są artykułami dzielonymi centralnie. W grupie tej znajdują się także rowery wyścigowe. W roku ubiegłym na zapotrzebowane 500 sztuk — otrzymaliśmy zaledwie 100. Mimo naszych monitów i rozmów telefonicznych w sprawie przyspieszenia dostaw w roku 1978, zakłady rowerowe „Predom-Romet" nie zrealizowały w pełni ani jednej dostawy.

Nie lepiej przedstawia się sytuacja w roku bieżącym. Zapotrzebowanie opiewało na 300 sztuk, przydzielono tylko 90, zaś do dnia dzisiejszego (10. V. 79) nie otrzymaliśmy ani jednego. Jeśli chodzi o części zamienne, których głównym dostawcą są wspomniane zakłady, to dostarczane są one nierytmicznie i w niepełnym asortymencie, podobnie jak inne rowery poza wyścigowymi.

Producentem ogumienia do rowerów są Dębickie Zakłady Opon Samochodowych „Stomil". Umowa na rok 1978 również nie została zrealizowana w całości, chociaż nie w tak drastycznym stopniu jak to ma miejsce ze wspomnianymi rowerami wyścigowymi produkcji bydgoskich zakładów. Jednakże w roku bieżącym, mimo dwukrotnych monitów, nie otrzymaliśmy z dębickiego „Stomilu" potwierdzenia przyjęcia naszego zamówienia w rozbiciu na poszczególne kwartały.

Dyrektor
mgr Jacek Gos

Morsy na Dalekim Wschodzie

PO wieloletniej nieobecności u wschodnich wybrzeży Kamczatki znów pojawiły się żyjące tutaj niegdyś morsy. Ostatnio zarejestrowano ok. 2 tys. tych zwierząt na niedużej wyspie Bogosłowa. Jak wynika z obserwacji morsy udają się do regionów położonych bardziej na południu. Zdaniem specjalistów — żyjące na północy Półwyspu Czukockiego zwierzęta dzięki ochronie zaczęły się znów rozmnażać, a szukając pożywienia osiedlają się w miejscach, w których żyły przed wieloma laty.

35 lat POLSKI LUDOWEJ

TO, co przedstawiamy Czytelnikom, nie jest kroniką lub diariuszem wydarzeń. Pragniemy przypomnieć fakty zupełnie wyjątkowe, zjawiska zgoła zasadnicze, zaprezentować te fragmenty historii naszego narodu i kraju, które w okresie lat 1944-1979 decydowały o rozwoju Polski, determinowały wybór dróg przyszłości. Przypominając wybrane daty, decyzje, trendy w życiu politycznym, ekonomicznym, społecznym i kulturalnym, pragniemy zwrócić uwagę Czytelnika na kwestię najważniejszą: źródłem wszystkich sukcesów w minionych latach, czynnikiem przesądzającym o odbudowie, następnie zaś dynamicznym rozwoju naszej Ojczyzny, niezmienna okazuje się patriotyczna jedność Polaków, dokumentowana dobrą pracą afirmacja budowy ustroju socjalistycznego, aktywność przy realizacji strategicznego programu partii, którego istotą jest wspólny trud dla wspólnego dobra — dla Polski.

Rok 1944

20 LIPCA 1944 roku jednostki Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego sforsowały Bug. W dzień później wyzwolony został Chełm, 23 wolny był Lublin. Dla polskich żołnierzy, idących z ziemi radzieckiej najkrótszą drogą do kraju, były to dni triumfu. Oto po latach oczekiwań, po miesiącach walk wkraczali do Ojczyzny, gromiąc faszystowskiego najeźdźcę przynosili wolność własnemu narodowi. Dla Polski, tej która miała się odrodzić, były to dni najważniejsze, przesądzające o przyszłości kraju i narodu, o obliczu państwa i wyborze drogi rozwoju społeczeństwa.

21 lipca w Moskwie odbyło się wspólne posiedzenie delegacji Krajowej Rady Narodowej i Związku Patriotów Polskich. ZPP uznaje KRN za jedyne reprezentatywne przedstawicielstwo narodu polskiego, akceptuje jej program polityczny, społeczny i ekonomiczny. KRN przyjmuje ustawę o utworzeniu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego — ludowego rządu polskiego — tymczasowej władzy wykonawczej, której zasadniczymi zadaniami są: kierowanie walką narodowowyzwoleńczą, zdobycie niepodległości, odbudowa państwowości polskiej. Ustawa KRN głosi, iż PKWN obejmuje władzę w wyzwolonej części kraju.

22 lipca 1944 r. w wyzwolonym Chełmie Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego ogłosił Manifest do Narodu Polskiego — programową deklarację nowej władzy, po raz pierwszy w dziejach władzy robotniczo-chłopskiej.

MANIFEST określał charakter PKWN jako rządu mas pracujących, zapowiadał realizację demokratycznych reform i stopniowe przechodzenie na socjalistyczną drogę rozwoju społeczeństwa. Na czoło wysuwał problem walki z okupantem, doprowadzenie do zwycięskiego końca wojny z hitlerowskimi Niemcami. Za zasadniczy cel stawiano w Manifeście wyzwolenie i zjednoczenie wszystkich ziem polskich, ukształtowanie Polski w sprawiedliwych historycznie i etnicznie granicach. Zapowiadając budowę Polski niepodległej, demokratycznej, silnej, twórcy Manifestu podkreślali, iż historyczne znaczenie dla trwałości państwa, bezpieczeństwa i przyszłości narodu ma przyjaźń i sojusz ze Związkiem Radzieckim. Deklarując gotowość ułożenia przyjaznych stosunków ze wszystkimi krajami świata, autorzy Manifestu w sojuszniczych, braterskich więzach pomiędzy Polską a Związkiem Radzieckim widzieli rękojmię naszej niepodległości, gwarancję bezpieczeństwa i rozwoju.

Manifest zapowiadał natychmiastowe przeprowadzenie reformy rolnej, oddanie pod zarząd państwowy wielkiego i średniego przemysłu, banków, transportu i lasów. Zapowiadano tu jednocześnie odbudowę i rozbudowę instytucji ubezpieczeń społecznych, gwarantowano płace zabezpieczające wszystkim pracującym minimum egzystencji, zapowiadano podjęcie działań prowadzących do rozwiązania problemów mieszkaniowych, odbudowę i rozwój powszechnego szkolnictwa, szerzej — systemu oświaty i kultury dostępnych dla wszystkich obywateli.

Manifest lipcowy był podstawowym dokumentem obozu lewicy społecznej, określającym polityczne, ekonomiczne i społeczne oblicze nowej Polski, której granicami miał być Bałtyk, Odra, Nysa i Bug, łańcuch Karpat.

POWSTANIE PKWN stanowiło rewolucyjny akt objęcia władzy przez masy ludowe. Oto w efekcie działań obozu polskich sił demokratycznych kierowanych przez polskich komunistów, w walce o wyzwolenie spod hitlerowskiej okupacji i wyzwolenie społeczne, nastąpił przełom: powstała władza ludowa, rząd reprezentujący interesy całego narodu — robotników, chłopów i pracującej inteligencji.

JERZY A. SALECKI

Stargardzkie „Błękitne Muszelki"

NAZWA tego zespołu pojawia się coraz częściej w programach imprez kulturalnych w województwie, w kraju, a także poza granicami. Drużyna artystyczna Zachodnio-Pomorskiej Chorągwi ZHP im. Budowniczych Polski Ludowej w Szczecinie bierze udział we wszystkich ważniejszych akcjach harcerskich w Polsce. Tylko w ostatnich miesiącach wystąpiła na wojewódzkiej harcerskiej inauguracji obchodów Międzynarodowego Roku Dziecka, bawiła w NRD z okazji 30-lecia powstania NRD, występując w Pionierrepublik „Wilhelm Pieck", ma już zaproszenie do zainaugurowania 18 czerwca jubileuszowego Memoriału Kusocińskiego na stadionie „Skry" w Warszawie, na przełomie czerwca i lipca bierze udział w Centralnym Obozie Pokoju i Przyjaźni w Chorzowie, gdzie wystąpi z koncertem z okazji 35-lecia PRL w amfiteatrze Parku Kultury i Wypoczynku oraz w katowickim „spodku". Od 25 do 28 lipca po raz drugi wystąpi w Urzędzie Rady Ministrów PRL na spotkaniu delegacji dzieci i młodzieży 42 krajów świata z najwyższymi władzami PRL.

Zespół powstał w 1974 r. przy Młodzieżowym Domu Kultury w Stargardzie. Liczy 80 członków i 40 kandydatów. Mimo tak krótkiego okresu działalności został już pięciokrotnie wyróżniony w Wojewódzkich Przeglądach Twórczości Amatorskiej, na II Festiwalu Kultury Młodzieży Szkolnej „Kielce 75" zdobył „Złotą Jodłę" (przyznaną za I miejsce) w grupie 32 zespołów tanecznych z całego kraju. Zdążył już na estradach kraju i za granicą wystąpić ponad 250 razy, a także dwukrotnie gościł w telewizji. Przygotował 150 piosenek i prawie 100 układów tanecznych i inscenizacji ruchowych piosenek.

Zespołem kierują: Stanisława Wińska — choreografka, projektantka strojów i rekwizytów i Michał Mokrzyc — muzyk, kompozytor, autor większości piosenek wykonywanych przez zespół. Oboje za wybitne osiągnięcia w pracy zostali uhonorowani nagrodami I stopnia ministra oświaty i wychowania.

Dzięki pomocy Kuratorium Oświaty i Wychowania w Szczecinie, Wydziału Oświaty i Wychowania Urzędu Miejskiego w Stargardzie, a także Zachodnio-Pomorskiej Chorągwi ZHP w Szczecinie i Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego „Luxpol" w Stargardzie, zespół dysponuje kilkoma kompletami kolorowych strojów, posiada niezłą aparaturę nagłaśniającą, a także studio nagrań w Młodzieżowym Domu Kultury, gdzie nagrywa swoje piosenki. Pracownia audiowizyjna MDK, w ramach której działa studio nagrań, zajmuje się również oprawą akustyczną wszystkich koncertów „Błękitnych Muszelek". Kieruje nią Stefan Jahnz.

Zespół staje się coraz popularniejszy. Po występach poza Szczecinem wraca z nagrodami i pozytywnymi recenzjami. Miejmy nadzieję, że następne lata jego działalności po małym jubileuszu jeszcze bardziej rozsławią sympatyczny stargardzki zespół i treści programowe ściśle związane z pięknem Ziemi Szczecińskiej. **(K.)**

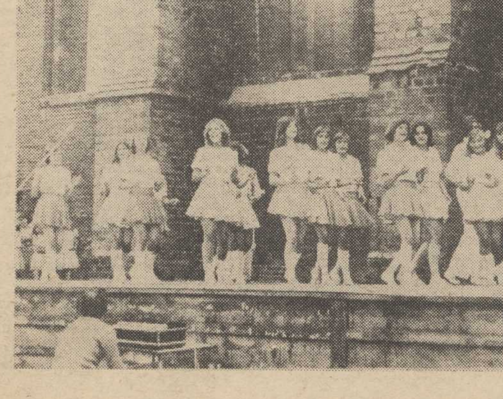

Wieści z „Transoceanu"

NOWY STATEK DLA FLOTY POMOCNICZEJ

POD koniec roku „Transocean" wzbogaci się o nowy statek typu B-361, który powstaje obecnie na pochylni Gdyńskiej Stoczni im. Komuny Paryskiej. Nazwy jednostki jeszcze nie ustalono. Nowy nabytek przedsiębiorstwa będzie transportowcem motorowym o nośności 1 900 DWT, rozwinie szybkość 15,4 węzła, a ładownie chłodzone do temperatury minus 28 stopni C mają pojemność 2 469 m sześc.

NA WYPOCZYNEK — DO WITNICY

PO RAZ pierwszy w tym roku pracownicy „Transoceanu" i ich rodziny będą mogli spędzać wolne soboty i niedziele w nowym ośrodku rekreacyjno-wypoczynkowym, który powstaje właśnie w Witnicy nad jeziorkiem Morzycko. Wiele robót budowlanych i związanych z porządkowaniem terenu wykonała przy tym załoga przedsiębiorstwa w czynach społecznych.

MARYNARZE — NA XXXV-LECIE

ZAŁOGI statków „Transoceanu" i pracownicy lądowi pomyślnie realizują zobowiązania podjęte z okazji XXXV-lecia PRL; wartość dodatkowych prac sięga 4,3 mln zł, z czego wykonano roboty o wartości prawie 2 mln zł, czyli 45 proc.

I MIEJSCE W RACJONALIZACJI

MIĘDZYZAKŁADOWY Klub Techniki i Racjonalizacji Gospodarki Morskiej „Eureka" podsumował ostatnio wyniki współzawodnictwa w dorocznym konkursie na „Najaktywniejszą Zakładową Komórkę Wynalazczości — 1978 r.".

Wśród zrzeszonych tutaj 18 przedsiębiorstw zatriumfowała zakładowa komórka „Transoceanu", która zdobyła I nagrodę oraz puchar i dyplom uznania.

W trakcie ostatnich lat przedsiębiorstwo to dokłada starań, by spopularyzować ruch racjonalizatorski, prawidłowo ukierunkować tematykę wynalazczą oraz udzielać twórcom wszechstronnej pomocy. Efekty tych poczynań są widoczne — rośnie liczba zgłaszanych wniosków, które nie czekają później długo na upowszechnienie w zakładach przedsiębiorstwa.

(awa)

„Niewykwalifikowany"

TAK nazwano złodzieja, który włamał się do francuskiej firmy „Quimper" w Paryżu. Przecinał on kasę pancerną palnikiem tak nieumiejętnie, że z całego wielkiego łupu pozostały mu tylko dwa mało nadpalone banknoty 100-frankowe.

Za pomocą jednego z tych banknotów chciał on uregulować rachunek w jednym z barów. Banknot wydał się jednak barmanowi podejrzany. Zawiadomił on policję, która aresztowała „partacza".

Złomowanie statków — sprawa w powijakach (1)

Stawka — milion ton

TEMAT „złomowanie statków" coraz częściej pojawia się na łamach prasy wybrzeżowej. Zaczyna też gościć na łamach prasy krajowej. Sprawa jest może nie tyle skomplikowana, co zaniedbana i nie znajdująca zrozumienia wśród wielu czynników.

O co chodzi? Modernizacja floty handlowej i rybackiej wymaga wycofywania z eksploatacji jednostek przestarzałych, technicznie i moralnie zużytych. A jest tego sporo. **„W przedsiębiorstwach rybackich na pocięcie czeka już ok. 30 wysłużonych jednostek rybackich typu B-10 i B-14** — pisze Emil Markiewicz w „Dzienniku Bałtyckim" z lutego br. — **W PLO trzeba będzie do 1985 r. wycofać z eksploatacji przeszło 80 różnej wielkości statków, a w PŻM — ok. 10. Równocześnie w najbliższych kilku latach swą służbę zakończą dziesiątki holowników, barek, szaland, kilka małych kabotażowców PŻB itp. W połowie ub. roku armatorzy podali, że do 1985 r. do kasacji zgłoszą 186 różnej wielkości i typów jednostek".**

Z MASOWCA o nośności 10 tys. DWT uzyskuje się ok. 3,8—4,2 tys. ton złomu, a z małego trawlera B-10 ok. 400 ton. Tak więc z pobieżnego rachunku liczby jednostek do kasacji i ich „złomowej" wagi wynika, że czyni to ponad **1 milion ton złomu stalowego**, nie licząc złomu kolorowego i maszyn, urządzeń, części nadających się do regeneracji i zagospodarowania niekoniecznie w warunkach morskich. Zdać sobie przy tym należy sprawę, że aktualnie ceny złomu na rynkach światowych znacznie wzrosły i wynoszą obecnie 120—140 dolarów za tonę. I ze względu na potrzeby krajowe my ten złom importujemy.

Armatorzy dysponujący wycofywanymi statkami stoją w dalszym ciągu przed dylematem — co z jednostkami robić. Do złomowania wyznaczono stocznie remontowe „Radunia" w Gdańsku i „Parnica" w Szczecinie. Obie mają znaczne trudności, żadna nie ma warunków do złomowania jednostek dużych. Ale o tej sprawie za chwilę. Ponadto złomowanie potraktowano jako usługę. Armator ma więc zlecić pocięcie statku i za to zapłacić. Wstępne kalkulacje wykazały, że koszt pocięcia i przygotowania 1 tony złomu jest o kilka tysięcy złotych wyższy od jego ceny na rynku krajowym. Kto ma zatem dopłacić do interesu? Warto dodać, że ciągle się nie uwzględnia wartości „uzysku dodatkowego" ze sprawnych urządzeń, maszyn, rurociągów itp. Nie należy się zatem chyba dziwić armatorom, którzy obchodząc zakaz sprzedawania statków na złom za granicę, jak i unikając kłopotliwych dopłat z racji zlecania cięcia jednostek stoczniom, sprzedają je „na chodzie" obcym armatorom, nie troszcząc się co z nimi dalej będzie. A nabywcy przeważnie kierują je do zakładów demontażu. W ten sposób do kasy armatorów wpływają waluty wymienialne. Te same waluty, ale w daleko większych ilościach, tym razem z innej, lecz też państwowej kieszeni, wydatkowane są na złom zakupywany za granicą.

Brakuje bowiem gospodarskiego spojrzenia na sprawę i policzenia wszystkiego z punktu widzenia gospodarki krajowej, a nie z punktu widzenia tego czy innego resortu bądź przedsiębiorstwa.

Jak wspomnieliśmy, do zorganizowania cięcia statków w kraju wyznaczono stocznie remontowe „Radunia" i „Parnica". Podkreślamy, że wyznaczono, gdyż ani jednej ani drugiej nie stworzono warunków do wykonania tego zadania. Warunków zarówno technicznych jak i ekonomicznych.

Dyrektor „Parnicy" inż. Tadeusz Koszucki na naradzie w Urzędzie Wojewódzkim w maju br. informował pełnomocnika wojewody ds. surowców wtórnych mgr. Waleriana Gerelę:

— Miały być butle — nie ma, miał być acetylen — nie ma, miała być stacja zgazowania tlenu — nie ma, miały być płyty i utwardzenie placu — nie ma. Praktycznie nie dysponujemy do tego celu dźwigiem, bo mamy tylko jeden. Nabrzeże jest typu lekkiego, na które dźwig nie powinien wchodzić. Brak także ludzi, bo nie możemy ich zatrudnić.

„Parnica" kończy złomowanie jednego trawlera PPDiUR „Gryf". Zobowiązała się złomować 5, ale inspektor pracy Zw. Zaw. Metalowców poczynił takie zastrzeżenia, że przedsiębiorstwo nie jest w stanie im sprostać. Rozbija się to m. in. o niezbędne nakłady, określone na ok. 20 mln zł, których „Parnica" nie otrzymała.

W nieco lepszej sytuacji jest „Radunia", której zdolność złomowania określa się na 12—14 nielkich statków. Ale i „Raduni" brakuje sprzętu, dźwigów i ludzi. W jednym i drugim przypadku są to tylko nieśmiałe i żmudne próby „ugryzienia" problemu, a zdolności złomowania obu stoczni nie przekraczają chyba 15—20 proc. potrzeb i to z wyłączeniem statków dużych.

STATKI do złomowania istnieją nie tylko na papierze, w przewidywaniach planistów czy eksploatatorów. Są to fizyczne jednostki, rdzewiejące i zajmujące miejsce przy nabrzeżach. 19 jednostek rybackich blokuje port w Gdyni, a 10 jednostek w Szczecinie. Gdy dodamy, że serii wysłużonych statków pozbyła się PŻM („empire", „sołdki", „Zielona Góra", „Szczecin"), sprzedał swego „Piasta" — kwalifikowanego już do pocięcia w „Parnicy" — „Transocean", to tylko na Pomorzu Zachodnim rysuje się zasięg i waga tego problemu. A przecież na Wybrzeżu Wschodnim sprawa wygląda podobnie.

Przedsięwzięcia dla zatrzymania złomu w kraju są więc konieczne i naszym zdaniem wysoko opłacalne. Jakie? O tym w następnym artykule.

Edward WITUSZYŃSKI

Żegluga Śródlądowa

NA SZLAKI wodne ruszyły już jednostki Żeglugi Bydgoskiej. Tegoroczny plan zakłada przewiezienie 3,5 miliona ton towarów. Barki motorowe Bydgoskiej Żeglugi pływają po wszystkich spławnych rzekach kraju, a także wielu Europy, głównie RFN, Belgii, Holandii, a nawet Francji.

NA ZDJĘCIU: przy nabrzeżu portu w Bydgoszczy.

(Fot. CAF-Zołnowski)

„PLECIUGA" — DZIECIOM

1 CZERWCA, w Dniu Dziecka, przedstawienie w Teatrze Lalek „Pleciuga" miało szczególnie uroczysty charakter. Młodych widzów powitała pisarka Joanna Kulmowa, która także podpisywała najmłodszym czytelnikom swoje książki.

Młodzi widzowie obejrzeli gościnne występy Państwowego Teatru Lalek „Miniatura" z Gdańska-Wrzeszcza. Goście przedstawili sztukę Jana Wilkowskiego „Tymoteusz Rymcimci" w inscenizacji i reżyserii Michała Zarzeckiego, ze scenografią Gizeli Karłowskiej, w opracowaniu muzycznym Jerzego Dobrzańskiego. Dwuczęściowe przygody pluszowego niedźwiadka (Aleksandra Dukland) przyjęte zostały nadzwyczaj serdecznie. Przedszkolacy świetnie się bawili perypetiami misia, żywo reagowali na dowcip słowny i komizm sytuacji. Najbardziej podobał się Lis (Andrzej Schneider).

Scenografia Gizeli Karłowskiej nawiązywała do książeczek dla dzieci. W pomyśle była prosta, a jednocześnie funkcjonalna i estetyczna.

Gdański zespół prowadzony przez Zbigniewa Baturo przedstawieniem swym udowodnił, że godny jest większej uwagi, że jego występy powinny być w Szczecinie częstsze. **(k)**

Kłopoty na budowie

„POLICE II": przybliża się gazociąg

394 KILOMETRY liczyć ma rurociąg, którym dostarczany będzie do „Polic II" gaz ziemny — podstawowy surowiec do produkcji amoniaku i nawozów azotowych. Bierze on swój początek w Odolanowie koło Ostrowa Wielkopolskiego, gdzie znajduje się jeden z węzłów sieci gazowniczej, połączonej z gazociągiem orenburskim i krajowymi źródłami gazu ziemnego. Rurociągiem przepływać będzie rocznie 560 milionów metrów sześciennych gazu.

Budowa gazociągu dla „Polic II" rozpoczęła się w końcu roku 1977, z kilkumiesięcznym wyprzedzeniem w stosunku do planu. Ekipy „Naftogazobudowy" z Zabrza, przedsiębiorstwa wyspecjalizowanego w tego typu robotach, ułożyły już 130-kilometrowy odcinek do Grodziska Wielkopolskiego. Na budowie pracuje kilkaset osób — jedna czwarta całego potencjału tej firmy. W tym roku „Naftogazobudowa" zmontuje połowę pozostałej części gazociągu. Budowa ma być ukończona w przyszłym roku, przed uruchomieniem pierwszej wytwórni „Polic II" (wytwórni amoniaku), co według ostatnich ustaleń nastąpi w połowie roku 1981. Wartość tej ważnej inwestycji, towarzyszącej rozbudowie polickiego kombinatu chemicznego, wyniesie 1 625 milionów złotych.

— JAKIE były i jakie są główne problemy tej budowy? — pytamy inżyniera Tadeusza Biernata, dyrektora do spraw inwestycji w Zjednoczeniu Górnictwa Naftowego i Gazownictwa w Warszawie.

— NA początku roku powstały opóźnienia w realizacji inwestycji, spowodowane przez rozmiękanie gruntów. Na grunt podmokły i grząski nie mogły wjechać ciężkie maszyny. Poza tym brakowało rur. Teraz te trudności nie występują, rur jest wystarczająca ilość. W pierwszym półroczu nadrobimy zaległości — twierdzi dyrektor Biernat.

BUDOWNICZYCH gazociągu czeka niebawem trudna operacja: przeciągnięcie magistrali pod dnem Regalicy i Odry. Mają oni duże doświadczenie w układaniu podwodnych rurociągów, ale — zdaniem naszego rozmówcy — czekające ich zadanie będzie znacznie bardziej skomplikowane, niż podobne operacje wykonywane na Wiśle, Warcie, czy innych rzekach. Rurociąg ma być bowiem umieszczony na dużej głębokości, przy czym sprawę dodatkowo utrudnia fakt, iż dno dolnego biegu lejka Odry, w którym przyjdzie drążyć kanał, pokryte jest mułem, a wstrzymanie żeglugi na tej uczęszczanej arterii nie wchodzi w rachubę.

— GŁÓWNYM problemem, jaki dziś odczuwamy na budowie rurociągu — mówi dyrektor Biernat — **jest brak specjalistycznego sprzętu: koparek, giętarek do rur i przede wszystkim przewoźnych spawarek spalinowych — to podstawowe braki. Z opóźnieniem realizowana jest uchwała rządu, przewidująca zakup z importu tych urządzeń i przydzielająca środki finansowe na ten cel.**

NA naszą prośbę dyrektor Biernat wyjaśnił, w jaki sposób, wobec braku specjalnego urządzenia do wierceń poziomych (produkowanego w USA), fachowcy z „Naftogazobudowy" drążą kanały dla przeprowadzenia rurociągu pod drogami, torami kolejowymi itp. Robią to równie prymitywnie, jak mało skutecznie. Taką pracę wykonuje jeden człowiek siedzący we wnętrzu szerokiej rury, posługując się przy robocie... łopatką. Oczywiście, skutki stosowania takiej technologii są mizerne.

— BRAK sprzętu — stwierdził w konkluzji nasz rozmówca — **grozi przerwaniem robót.**

(tski)

JAMES CLAVELL

KRÓL SZCZURÓW

Przełożył: Andrzej Pakuła

Copyright © 1962 James Clavell

79

— Ja panu powiem, panie pułkowniku — nie wytrzymał Gurble. — Ten skurwiel oskarżył mnie o to, że podkradam kumplom jedzenie. Powiedział, że kradnę...

— I tak było, parszywy draniu!

Tylko „baczność" rzucone przez Larkina powstrzymało ich przed skoczeniem sobie do gardeł.

Pierwszy miał głos kapral Townsend. — W tym miesiącu mam dyżur w kuchni. Dzisiaj gotujemy dla stu osiemdziesięciu ośmiu ludzi...

— Kogo brak?

— Billy'ego Donahy, panie pułkowniku. Poszedł po południu do szpitala.

— W porządku.

— No więc, tak. Stu osiemdziesięciu ośmiu ludzi razy sto dwadzieścia pięć gramów daje nam na dzień dwadzieścia trzy i pół kilo ryżu. Zawsze chodzę do magazynu z jakimś kumplem, patrzymy jak ważą ryż, pilnując, żebyśmy, jak rany, dostali co nam się należy, a potem zanoszę ryż do kuchni. No a dziś, właśnie kiedy pilnowałem ważenia, tak mnie przyparło, że musiałem skoczyć do kibelka. No więc poprosiłem tego tu Gurble'a, żeby zaniósł ryż do kuchni. To mój najlepszy kumpel, więc myślałem, że mogę mu zaufać...

— Nie tknąłem nawet ziarenka, łachudro. Bóg mi świadkiem...

— Brakowało, kiedy wróciłem! — krzyknął Townsend. — Brakowało nam prawie ćwierć kilo, a to jest przydział dla dwóch ludzi!

— Wiem, ale ja nie...

— Odważniki były w porządku. Sam je sprawdziłem pod twoim nosem!

Poszli razem w trójkę, Larkin sprawdził odważniki i stwierdził, że są dobre. Nie było wątpliwości co do tego, że z magazynu wyniesiono odpowiednią ilość ryżu, gdyż racje żywnościowe odmierzane były co rano publicznie przez podpułkownika Jonesa. Odpowiedź była jedna.

80

— Jeśli o mnie idzie, Gurble, nie należysz już do mojego pułku. Nie istniejesz dla mnie — powiedział Larkin.

Kiedy Gurble potykając się skamląc odszedł w ciemność, Larkin powiedział do Townsenda: — A ty trzymaj język za zębami.

— Niech mnie cholera, panie pułkowniku — odparł Townsend. — Gdyby się nasi o tym dowiedzieli, rozerwaliby go na kawałki. I słusznie! Nie powiedziałem im tylko dlatego, że to był mój najlepszy kumpel. — Oczy zaszły mu nagle łzami. — Niech mnie cholera, panie pułkowniku, razem poszliśmy do woja. Razem z nim przeszliśmy Dunkierkę, parszywy Bliski Wschód i całe Malaje. Znałem go prawie od dziecka i dałbym sobie rękę uciąć...

Rozmyślając teraz o tym wszystkim tuż przed zaśnięciem, Larkin wzdrygnął się. „Jak można coś takiego zrobić? — zapytywał siebie, nie znajdując odpowiedzi. — Jak?" I to nikt inny tylko Gurble, którego znał tyle lat i który pracował nawet kiedyś w jego biurze w Sydney!

Zamknął oczy i przestał o nim myśleć. Spełnił swój obowiązek, a jego obowiązkiem było chronić większość. Dał się ponieść marzeniom o żonie Betty smażącej befsztyk z jajkiem sadzonym na wierzchu, o domu nad zatoką, o małej córeczce, o tym, co przyniesie przyszłość. Tylko kiedy? Kiedy?

Grey wszedł do baraku szesnastego cicho jak zakradający się złodziej i podszedł do łóżka. Ściągnął spodnie, wśliznął się pod moskitierę i leżał nagi na sienniku, niezmiernie z siebie zadowolony. Właśnie przed chwilą widział jak Turasan, koreański strażnik, przemknął za róg baraku Amerykanów i skrył się pod zwisającym płótnem. Widział też Króla wyskakującego ukradkiem przez okno, żeby przyłączyć się do Turasana. Stał niewidoczny w ciemnościach tylko przez chwilę. Sprawdzał wiarygodność otrzymanej od szpiega informacji. Nie było potrzeby od razu rzucać się na Króla. O nie. Jeszcze nie, zwłaszcza że donosiciel okazał się godny zaufania.

(cdn)

Kolarskie kryteria w Stargardzie, Nowogardzie i Goleniowie

Nie wszyscy uczestnicy XXXII WP lepsi od szczecinian...

W PIĄTEK, sobotę i niedzielę odbyły się na Ziemi Szczecińskiej trzy kolarskie kryteria, w których brali udział czołowi polscy zawodnicy na czele z reprezentantami naszego kraju na XXXII Wyścig Pokoju. W wyścigach startował także Ryszard Szurkowski.

PIERWSZE kryterium — Memoriał Jerzego Matuszaka odbyło się w Stargardzie. Kolarze mieli do pokonania w wyścigu głównym 60 km (30 okrążeń trasy). Zwyciężył Lang (Legia) — 29 pkt. przed Sujką (Społem Łódź) — 24 pkt. i Polańskim z Gryfa Szczecin — 18 pkt. Trójka ta zaatakowała na jednym z pierwszych okrążeń, uzyskując przewagę dzięki której zawodnicy ci zdobywali najwyższe premie punktowe. Czwarty był Jankiewicz (WLKS Wrocław) — 17 pkt., piąty Wąsaty (Gryf Szczecin) — 11 pkt. i szósty — Walczak (Dolmel Wrocław) — 5 pkt. Krawczyk zajął 21 miejsce Szurkowski — 27, a Mytnik — 29.

PONADTO rozegrano wyścigi młodzików, juniorów młodszych i juniorów. Wśród młodzików triumfował Kula z Zootechnika Kołbacz — 20 pkt., wśród juniorów młodszych Ziółkowski z Pomorzanina Nowogard — 14 pkt., a w kategorii juniorów — Dutkowski z Chemika Police — 14 pkt.

DRUGA impreza kolarska odbyła się w Nowogardzie. Czołowi polscy kolarze nie wzięli w niej udziału (i słusznie) wycofując się z zawodów, ponieważ organizatorzy nie zadbali o właściwe przygotowanie trasy wyścigów. W Nowogardzie triumfowali: wśród młodzików — Kula z Zootechnika Kołbacz — 17 pkt., wśród juniorów młodszych Krawczyk z Lecha Poznań — 14 pkt., wśród juniorów — Herbacewicz z Gryfa Szczecin — 17 pkt. i wśród seniorów Polański (Arkonia) — 19 pkt. przed Szymanlakiem (Arkonia) — 17 pkt. i Ryżakiem (Lech Poznań) — 15 pkt.

TRZECIE kryterium rozegrano w niedzielę w Goleniowie. Kolarze mieli do pokonania dystans 70 km (25 okrążeń trasy). Zwyciężył Mytnik (Legia) w czasie 1:27,05, wyprzedzając: Szurkowskiego (Stal FSO Warszawa), Langa (Legia), Kołopajłę (Gryf), Jagłę (Legia), którzy uzyskali czas 1:28.03. Na szóstym miejscu uplasował się Jankiewicz (WLKS Wrocław).

(jg)

Igrzyska młodzieży w Radomiu

ZAPŁONĄŁ znicz X Letnich Igrzysk Młodzieży Szkolnej. W piątek na stadionie Radomiaka w Radomiu odbyła się uroczysta inauguracja tej tradycyjnej, a w tym roku jubileuszowej imprezy.

Zgodnie z olimpijskim ceremoniałem uroczystość rozpoczęła się od defilady reprezentacji wszystkich 49 województw. Ok. 1500 dziewcząt i chłopców, którzy w trwających od kilku miesięcy eliminacjach wojewódzkich i strefowych okazali się najlepsi, przyjechało do Radomia, by stoczyć walkę o medale w grach zespołowych, wielobojach lekkoatletycznych i tenisie stołowym. Te bowiem dyscypliny obejmuje program finałów, które rozgrywane będą do 5 czerwca na obiektach sportowych Radomia, Kozienic i Iłży.

Trzy dni żeglarskich zmagań na wodach Dąbskiego

PRZEZ trzy dni — od piątku do niedzieli — odbywały się na wodach Jeziora Dąbskiego tradycyjne, dwunaste już Regaty Żeglarskie o Puchar Dnia Dziecka w klasie „Optymist", będące jednocześnie strefową eliminacją do mistrzostw Polski. Ponadto odbyła się wojewódzka spartakiada młodzieży w klasie „Cadet".

W REGATACH „Optymistów" wzięło udział 68 zawodników. W klasyfikacji drużynowej zwyciężył Jacht Klub Wielkopolski z Poznania, któremu przypadł w udziale puchar ufundowany przez szczecińską Ośrodek TV. Drugie miejsce wywalczyli żeglarze z ZMKS Poznań, a trzecie zespół Pogoni. W klasyfikacji indywidualnej triumfował Grzegorz Tobiański z Pogoni, który otrzymał w nagrodę puchar Pałacu Młodzieży, głównego organizatora trzydniowych zmagań młodych żeglarzy. Tobiański wyprzedził Pawła Kowalskiego i Piotra Kaniewskiego (obaj z JK Wielkopolskiego)

W klasie „Cadet" zwyciężył Dariusz Kosecki z załogantem Piotrem Kwasigrochem (Pogoń) przed Krzysztofem Szatkowskim i Tomaszem Pytlikiem ze Stali Stoczni oraz Maciejem Karpińskim i Jackiem Spiesznym z JK AZS. Rozegrano także na „Optymistach" wyścig instruktorów żeglarskich, opiekunów młodzieży uczestniczącej w regatach. Zwyciężył Bartłomiej Puff z MKS Śmiały Świnoujście przed Wiesławą Radziwoń z LKŻ Sława.

(jg)

SPORT wędkarski — jeszcze przed paru laty dyscyplina wyłącznie męska — dziś liczy już tysiące przedstawicielek płci pięknej... *(Foto—CAF)*

Zwycięstwo piłkarzy Stali Stocznia

Witamy w II lidze!

WPRAWDZIE do zakończenia rozgrywek piłkarskiej klasy międzywojewódzkiej zostały jeszcze trzy kolejki spotkań lecz już wczorajszy mecz dwóch szczecińskich zespołów Stali Stocznia i Pogoni II, który wygrali stoczniowcy 2:0 (1:0) zadecydował o awansie Stali do grona drużyn II-ligowych.

BRAMKI dla zwycięskiego zespołu zdobyli: Zygielewicz w 28 min. i Krzewicki w 48 min. Spotkanie prowadził J. Kaczmarek ze Szczecina, dla którego mecz ten był jubileuszowym, tysięcznym spotkaniem w jego karierze sędziowskiej.

Zespoły wystąpiły w następujących składach: STAL STOCZNIA — **Kurowski, Budzisz, Czerbiński, Mostowski (od 29 min. Kolanowski), Waliłko, Łuczak, Jarosz (od 66 min. Borówko), Bieniek, Krzewicki, Zygielewicz.**

POGOŃ — **Szczech, Żubrykowski, Majewski, Sokołowski, Makarewicz, Bartczak, Zięcik, Kuczer, Czerniawski, Woronko, Krupa.**

MECZ toczył się w żywym tempie, a gra obu drużyn była wyrównana. Stoczniowcy walczyli jednak skuteczniej od portowców. Podopieczni trenera Eugeniusza Różańskiego mogli wygrać wyżej, lecz w I połowie meczu Szczech popisał się kapitalną obroną strzału Krzewickiego. Wczorajszy wynik — jak wspomnieliśmy — wystarcza piłkarzom Stali do uzyskania awansu bowiem najgroźniejszy rywal szczecińskiej drużyny — Mieszko Gniezno uległ w sobotę Flocie Świnoujście 0:2 (0:1). Gratulujemy!

W spotkaniu Arkonia — Sparta Szamotuły lepsi okazali się arkończycy pokonując zespół gości 2:0 (0:0). (ea)

Ugandyjczyk bohaterem turnieju stoczniowców

Bokserzy Stali czterokrotnie na najwyższym podium

W SOBOTĘ w hali WDS zakończył się międzynarodowy turniej pięściarski, organizowany już po raz szósty z okazji Dnia Stoczniowca. Impreza przyniosła końcowy sukces bokserom Stali Stocznia, którzy czterokrotnie zajmowali miejsca na najwyższym podium co w sumie przyniosło im zwycięstwo drużynowe.

SPOŚRÓD triumfatorów turnieju najlepsze wrażenie pozostawił ciemnoskóry reprezentant BK Kristienstad (Szwecja) — Shadrach Odhiambo. Zawodnik ten jest z pochodzenia Ugandyjczykiem a od trzech lat zamieszkuje w Szwecji. Pięściarz ten w swoich trzech występach na ringu w Szczecinie zaprezentował najwyższe umiejętności i zaciętość czy pokazał, że trzeba walczyć do końcowego gongu. Ten walor zadecydował o jego sukcesie w walce półfinałowej, gdzie mimo wyraźnej przewagi R. Müllera (NRD) nie ustępował mu pola ale parł ciągle naprzód. Jedna nieuwaga w III starciu i reprezentant NRD nie był w stanie kontynuować pojedynku. Wydaje się że zasłużenie Odhiambo otrzymał puchar dla najlepszego zawodnika turnieju.

NIEWIELE ustępował mu M. Pabianek (Zawisza Bydgoszcz), który mimo młodego wieku już dużo potrafi. Z pięściarzy szczecińskich na najwyższe noty zasłużył R. Keister, prezentujący we wszystkich pojedynkach równą formę. Niezłe boksował A. Obarzanek. Do zawodnika tego można mieć poważne zastrzeżenie za nonszalancki sposób bycia na ringu i kreowanie się na championa. Bokser ten już dużo potrafi lecz styl walki jaki prezentował szczególnie w spotkaniu finałowym nie może się podobać. Nie wyciągnął on jak widać wniosków z walki półfinałowej kiedy to był bliski porażki przed czasem. S. Boboryko mógł się podobać tylko w walce finałowej ze Schroederem.

A OTO wyniki walk finałowych: Planeta (BKS Jaworzno) pokonał Vladiara (Węgry) na skutek przewagi w trzecim starciu, Bonek (Zawisza) wypunktował Heyducka (NRD), Taran (Stal) uległ 1:4 Borowemu (BKS Jaworzno), Karwowski (Stal Stocznia) przegrał na skutek przewagi w II starciu z Keisterem, Odhiambo został poddany Knoll (NRD) w II starciu, Pabianek (Zawisza) wygrał 3:2 z Steinbrecherem (NRD), Kuźma (Zawisza) zwyciężył 3:2 Murawskiego (NRD), Obarzanek (Stal Stocznia) wypunktował jednogłośnie Marcinowicza (Gwardia Koszalin), Sobczyk (Stal Stocznia) wygrał przez RSC w II starciu ze Steffensem (NRD), Boboryko zwyciężył 3:2 Schroedera (NRD). (jk)

Sportowe ciekawostki

◆ RADZIECKI szachowy mistrz świata, 28-letni Anatolij Karpow wykonał ważne „życiowe posunięcie" — ożenił się. Jego wybranką jest 25-letnia moskwianka, błękitnooka szatynka o imieniu Irina.

◆ SZWAJCAR Werner Hug rozegrał w Emmen symultanę z rekordową liczbą 560 przeciwników. Hug wygrał 385 partii, zremisował 126 i przegrał 49. Jak oświadczyła Szwajcarska Federacja Szachowa wynik ten nie ma sobie równego w świecie.

◆ PO zakończeniu rozgrywek ligowych we Francji jeden z najbardziej uzdolnionych piłkarzy tego kraju Michel Platini oświadczył, że nie skorzysta z ofert klubów zagranicznych i w przyszłym sezonie będzie występować w jedenastce St. Etienne. 23-letni pomocnik podpisał ostatnio dwuletni kontrakt z klubem St. Etienne.

Kalendarz „Mundial-82"

KOMITET Organizacyjny piłkarskich mistrzostw Świata „Mundial — 82" opracował już kalendarz finałowego turnieju, który rozegrany zostanie na stadionach Hiszpanii. Kalendarz ten otrzymał akceptację FIFA. Finałowy turniej mistrzostw rozpocznie się 16 czerwca, a finałowy mecz rozegrany zostanie 11 lipca na stadionie Bernabeu w Madrycie.

W dniach 16—25 czerwca rozegrane zostaną mecze pierwszej tury eliminacyjnej. Odbędzie się ona w sześciu grupach, a dwa pierwsze zespoły z każdej grupy zakwalifikują się do drugiej tury eliminacyjnej. Następnie cztery grupy składające się z trzech zespołów każda, toczyć będą pojedynki w dniach 27 czerwca — 4 lipca. Półfinałowe spotkania z udziałem zwycięzców czterech grup odbędą się 7 lipca, a po dwóch dniach przerwy — 10 lipca, rozegrane zostanie spotkanie o trzecie miejsce w mistrzostwach. Następnego dnia grać będą dwa najlepsze zespoły finałowe turnieju mistrzostw świata o pierwsze miejsce.

Wyniki i tabele

II liga piłkarska

Grupa I

Górnik W. — Lechia	2:1 (0:1)
Bałtyk — Piast	4:0 (3:0)
Zagłębie L. — Warta	2:3 (1:0)
Goplania — Zawisza	0:3 (0:0)
Olimpia — Gwardia K.	3:1 (3:0)
Małapanew — Stoczniowiec	2:1 (1:1)
ROW — Stilon	0:0
Moto Jelcz — Zagłębie W.	2:3 (0:1)

TABELA

1. Bałtyk	41:15	39—17
2. Zawisza	39:17	42—18
3. Lechia	38:18	40—17
4. Zagłębie W.	36:20	36—23
5. Małapanew	32:24	41—33
6. ROW	30:26	32—20
7. Moto Jelcz	28:28	27—29
8. Piast	27:29	28—32
9 Stoczniowiec	26:30	26—33
10 Górnik W.	25:31	27—27
11. Olimpia	25:31	19—31
12. Stilon	24:32	22—29
13. Warta	22:34	28—35
14. Zagłębie L.	21:35	23—32
15. Gwardia K.	19:37	19—42
16 Goplania	15:41	20—47

Klasa międzywojewódzka

Polonia — Świt	1:1 (0:1)
Flota — Mieszko	2:0 (1:0)
Stal Stocznia — Pogoń I b	2:0 (1:0)
Arkonia — Sparta	2:0 (0:0)
Grunwald — Lech I b	0:2 (0:1)
Zastal — Obra	5:1 (3:1)
Stoczniowiec — Celuloza	0:0

TABELA

1. STAL STOCZNIA	38:8	50—13
2. Mieszko	31:15	30—19
3. Stoczniowiec	27:19	36—28
4. ARKONIA	26:20	37—24
5. Zastal	26:20	36—26
6. POGOŃ I b	26:20	27—21
7. Polonia	23:23	27—28
8. FLOTA	22:24	23—32
9. ŚWIT	22:24	23—32
10. Celuloza	21:25	18—23
11. Sparta	19:27	26—29
12. Lech I b	19:27	18—23
13. Obra	12:34	17—55
14. Grunwald	10:36	9—29

Klasa wojewódzka

Ina — Ogrodnik	1:1
Stal Stocznia II — Chemik	2:4
Polonia — Flota II	1:1
Arkonia II — Czarni	vo 3:0
Rega — Światowid	3:2
Kluczevia — Błękitni	0:1
Energetyk — Odra	0:1

TABELA

1. Błękitni	36:8	55—19
2. Chemik	36:10	61—19
3. Stal Stocznia II	31:15	42—26
4. Energetyk	27:19	49—28
5. Ina	27:19	33—28
6. Flota II	24:22	34—25
7. Odra	22:24	33—30
8. Arkonia II	22:24	28—29
9 Rega	22:22	32—35
10. Polonia	20:26	31—53
11 Światowid	18:28	34—39
12 Kluczevia	12:33	20—38
13 Ogrodnik	12:34	23—52
14 Czarni	10:36	23—70

W telegraficznym skrócie

PO czterodniowej, niezwykle wyczerpującej walce, prowadzonej w trudnych warunkach terenowych zaledwie 21 wozów ze 153 dotarło do mety 26 rajdu Akropolu. Pierwsze miejsce zajął Bjoern Waldegaard (Ford Escort). Wyprzedził on o ponad pół godziny Timo Salonena (Datsun 160). Natomiast Andrzej Jaroszewicz z pilotem Ryszardem Żyszkowskim, jadący samochodem „Polonez" uplasował się na 12 pozycji w klasyfikacji generalnej i na trzecim miejscu w klasie.

MIĘDZYPAŃSTWOWE towarzyskie spotkanie tenisowe Polska — Kanada rozegrane w niedzielę (3 bm.) na kortach warszawskiej Legii, zakończyło się zwycięstwem Kanadyjczyków 2:1. W sobotę goście wygrali 3:2.

MŁODZI piłkarze Jugosławii wywalczyli puchar juniorów UEFA, zwyciężając w finałowym meczu drużynę Bułgarii 1:0 (0:0).

PO PODWÓJNYM zwycięstwie polskich kolarzy na sobotnim szóstym etapie niedzielny siódmy etap wyścigu Dookoła Anglii wygrał Z. Szczerbowski przed Duńczykiem Joergensenem a trzecie miejsce zajął S. Ciekański. Polacy wygrali siódmy etap drużynowo wyprzedzając o 1.01 min. W. Brytanię „A" oraz 1.19 min. Czechosłowację.

Po siedmiu etapach prowadzi nadal J. Kaszinin (ZSRR), przed J. Pożakiem, a L. Michalak jest piąty.

TYTUŁ mistrza Francji w piłce nożnej zdobył po raz pierwszy w swej historii Racing Club Strasbourg. Piłkarze Strassbourga w ostatniej kolejce spotkań pokonali w wyjazdowym meczu Lyons 3:0.

NA STADIONIE Hampden Park w Glasgow rozegrano w obecności 60 tys. widzów towarzyskie spotkanie piłkarskie, w którym przeciwnikiem reprezentacji gospodarzy był zespół mistrzów świata — Argentyny. Zwyciężył Argentyńczycy 3:1 (1:0).

TU TOTO!
DUŻY LOTEK
I LOSOWANIE:
1—9—12—16—27—43
dodatk. 39
II LOSOWANIE:
2—14—24—26—36—40
Końcówka banderoli: 5693

PONIEDZIAŁEK, 4 CZERWCA

DZIŚ:
Karola, Franciszka
JUTRO:
Waltera, Bonifacego

POGODA

BEZCHMURNIE, po południu niewielka możliwość burz. Temp. do 28 st. Wiatry umiarkowane i słabe, północno-wschodnie i wschodnie.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1025,7 hPa (769,4 mm Hg). W ciągu dnia spadek ciśnienia.

TEATRY

POLSKI — „Don Juan" g. 19; **MUZYCZNY** — „Henryk VI na łowach" g. 19

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Na cichej stacyjce" g. 15.45, 18, 20.15, weg., 1. 15., wtorek: „Awantaż" g. 9, 12, 15.30, 18, 20.30, bułg., 1. 15; **KOSMOS** (tel. 380-03) „Szczeki II" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21, USA, l. 15, panoram. (poniedziałek i wtorek). **BAŁTYK** (tel. 733-35) „Orkiestra Klubu Samotnych Serc sierż. Pepera" g. 15.45, 18, 20.15, USA, panoram., l. 12 (poniedziałek i wtorek); **COLOSSEUM** (tel. 458-18) „Mama" g. 9, 11.15, rum., panoram.; „Człowiek w dziczy" g. 13.30, 16, 18.15, 20.30, USA, l. 15, panoram. (poniedziałek i wtorek); **POLONIA** (tel. 22-18-34) „Szklane paciorki" g. 15, radz., panoram.; „Szczeki" g. 17, 19.30, USA, l. 15, panoram. (poniedziałek i wtorek); **PIONIER** (tel. 475-02) „Trzej muszkieterowie" g. 15, panoram., l. 12; „Dzieje grzechu" g. 19, pol., l. 13; „Superekspres w niebezpieczeństwie" g. 21.30, panoram., l. 13; wtorek: „W starym młynie" g. 10, 17, pol.; „ABBA" g. 11, 13, 15, szw., panoram., „Przepraszam, czy tu biją" g. 18, 20, pol., l. 13; „Superekspres w niebezpieczeństwie" g. 21.30, jap. panoram., l. 13; **ZAMEK** — „Biała mafia" g. 16, wł., l. 15; **MARS** — „Rollercoaster" g. 16, 18.15, 20.30, USA, l. 15, panoram.; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) „Gwiezdne wojny" g. 17.15, 19.30, USA, l. 12, panoram.; **MEWA** (Żelechowo) „Romantyczna Angielka" g. 18.30, ang., l. 13; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) „Nickelodeon" g. 17.15, ang., l. 12; „Dom pod czerwoną latarnią" g. 19.30, weg., l. 13; **BAJKA** (Police) „Zabity na śmierć" g. 17, 19, USA, l. 15; **BIAŁY ŻAGIEL** (Trzebież) „Rocky" g. 19, USA, l. 15; **SYRENKA** (Jasienica) „Straceńcy" g. 18, 20, USA, l. 13; **ZATOKA** (Nowe Warpno) „Każdy umiera w samotności" g. 18, RFN, l. 15; **GRYF** (Gryfino) „Bilet powrotny" pol. l. 13; **INA** (Stargard) „Test pilota Pirxa" pol., l. 12.

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — Malarstwo Krzysztofa Buckiego; **PL. ŻOŁNIERZA POLSKIEGO** — Rzeźba plenerowa Bogdana Markowskiego (Lublin)

DYŻURY

SZPITALE

WEWN. — Arkońska; CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej; CHIR. — Unii Lubelskiej + Zdunowo; POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi; NEUROLOGIA — Arkońska; DERMATOLOGIA — Pomorzany.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 19—7; DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; STOMATOLOGICZNA — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; NAD ODRĄ 18 — g. 15—8

APTEKI

WIELKA 17 (dod. odtrutki i tlen) tel. 372-75; AL. PIASTÓW 60 — tel. 465-17; MARCINA 1 — tel. 222-109; STOŁCZYN NAD ODRĄ 20 — tel. 239-422; DĄBIE Gryfińska 13 — tel. 612-068

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7 —21.

PUNKT INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 50 — tel. 428-32 — g. 8—18.

KOLEJOWA — tel. 460-21; Pociągi przyjeżdżające — 943; Pociągi odjeżdżające — 933.

RUCH STATKÓW — tel. 918

USŁUGOWA — tel. 428-14 i 473-15 — g. 8—19.

POGOTOWIA

POGOTOWIE RATUNKOWE — tel. 999; STRAŻ POŻARNA — 998; POGOTOWIE MO — 997; POGOTOWIE DROGOWE — 981; POGOTOWIE DŹWIGOWE — 982; POGOTOWIE ELEKTROWNI — 991; POGOTOWIE GAZOWNI — 992; POGOTOWIE CIEPŁOWNI — 993; POGOTOWIE WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI — 994; POGOTOWIE LOKATORSKIE — 986; POGOTOWIE SPÓŁDZIELCZE — 222-415; POGOTOWIE TV — 356-96 i 359-55; TELEFON ZAUFANIA — 732-32.

TELEWIZJA

PROGRAM I

15.30 NURT — Nauki polityczne. 16 Obiektyw. 16.20 Dziennik (kolor). 16.30 Zwierzyniec (kolor). 17 Dzień dobry w kręgu rodziny (kol.). 17.30 „Od Westerplatte do Norymbergi" — „Na drodze" i „List z obozu" — nowele z filmu „Świadectwo urodzenia". 18.30 „Barwy przyjaźni". 19 Dobranoc, dziennik (kolor). 20.30 Teatr TV „Mój piękny dzień urodzin" (kolor). 21.35 XYZ — cz. I (kolor). 22.05 Dziennik (kolor). 22.20 XYZ — cz. II (kolor).

PROGRAM II

STUDIO BIS — cz. I — O dzieciach — dla dzieci. 17.05 Filmy rysunkowe dla dzieci. 17.25 Konferencja prasowa z Ireną Szewińską. 17.45 Festiwal piosenki dziecięcej we Włoszech — cz. I. 18.15 Zobaczyć atom. 18.30 Tylko dla odważnych. 18.50 Żegnaj szkoło — konkurs rymusów. 19.10 Kronika (Szcz.) dziennik (kolor). 20.30 Gość Studia BIS. 20.40 Właśnie leci kabarecik. 21.05 Gość studia BIS — Alicja Macińska. 21.15 Festiwal piosenki dziecięcej we Włoszech, cz. II. 21.45 „24 godziny" (kolor). 21.55 Gość Studia BIS. 22.05 Film radz. „Mobieższ na mnie liczyć mamo" 23.15 Piosenka na dobranoc (kolor).

WTOREK

6 i 6.30 TTR. 12.55 Rodzina współczesna — dla kl. I i II lic. 13.25 i 14 TTR. 15.30 TV Klub Seniora 16 Obiektyw. 16.20 Dziennik (kolor). 16.30 Studio TV Młodych (kolor). 16.55 Bezpośrednie sprawozdanie z nabożeństwa na szczycie klasztoru Jasnogórskiego w Częstochowie (dla obszaru objętego bezpośrednim zasięgiem nadajników TV programu I w Katowicach i Opolu — kolor). 17 W kręgu rodziny (kolor). 17.30 Sonda (kolor). 17.55 Z muzyki myśl dobra... (kolor). 18.20 Film RFN „Viki, syn Wikingów" (kolor). 18.50 Radzimy rolnikom (kolor). 19 Dobranoc, dziennik (kolor). 20.30 Film fr. „Eglantina" (kolor). 22 Dziennik (kolor). 22.15 Camerata przedstawia.

PROGRAM II

17.10 Jęz. angielski. 17.40 Jęz. niemiecki. 18.05 Poradnik dobrych obyczajów (kolor) 18.35 Giełda reporterów (kolor). 19.10 Kronika (kolor). dziennik (kolor). 20.30 Wtorek melomana — pod dyr. Krzysztofa Pendereckiego (kolor). 21.35 „24 godziny" (kolor). 21.45 Wieczór filmowy „Śląska opowieść" (kolor). 22.15 Wieczór filmowy (kolor).

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

RADIO

PROGRAM I

(na fali 1322 m)

WIADOMOŚCI: 15, 19, 20, 21, 22, 0.01.

14 Studio „Gama". 16 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18 Tu Jedynka. 18.33 Koncert życzeń. 19.15 Gwiazdy naszych estrad. 19.40 Echo Płockich Festiwali Folklorystycznych. 20.05 Śladem naszych interwencji. 20.10 Polska muzyka popularna. 20.35 Melodie lat 70. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Przeboje trzech pokoleń. 22.23 Lublin na muzycznej antenie. 23 Wita was Polska. 0.07 Kalendarz Kultury Polskiej. 0.12 Noc z melodią i piosenką z Krakowa.

PROGRAM II

(UKF 67,52 MHz)

WIADOMOŚCI: 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

13.51 Koncert Chóru PRiTV. 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.25 Muzyka Mozarta. 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 16 Nowości Studia Radiowego. 16.10 Muzyka polska ubiegłego stulecia. 16.40 „Mój przyjaciel Tomasz Aubry". 17 Blaski i cienie muzyki jazz-rock. 17.20 Notatnik kulturalny. 17.30 Portret pisarza — Jerzego Putramenta. 18 Co piszą o muzyce. 18.25 Plebiscyt Studia „Gama". 18.40 Radiowe spotkania. 19 Nagrania Artura Rubinsteina. 19.40 Katalog wydawniczy. 20 Saldo, panie dyrektorze! 20.20 Kontrapunkty. 21.40 Dawna muzyka węgierska. 22 Jarmark cudów. 23 „Znaki czasu". 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III

(UKF 66,74 MHz)

14 Kolekcja muzyki staropolskiej. 15.05 Wakacje ze swingiem. 15.40 Piosenki wspomnienia. 16 Zbyszek jest nasz. 16.20 Muzykobranie. 16.45 Nasz rok 79. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Odkurzone przeboje. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 19 Codziennie powieść w wydaniu dźwiękowym. 19.35 Opera tygodnia „Juliusz Cezar". 19.50 „Błękitny mioteczek". 20 60 minut na godzinę. 21 Galeria starych mistrzów. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

(UKF 68,78 MHz)

14.15 Tu Studio Stereo. 14.45 Rumuńskie tańce ludowe. 15.05 „W Jezioranach". 15.40 Książki, do których wracamy. 16.05 Mały powstaniec. 16.25 Jęz. niemiecki. 16.40 Przegląd Aktualności Wybrzeża. 17.00 Muzyczne rozmaitości stereofoniczne. 17.30 Szczecińskie popołudnie. 18.25 Kalejdoskop nauki. 19.00 Przymiarka do przyszłości. 19.15 Jęz. rosyjski. 19.30 Program stereofoniczny. 22.15 Mistrzowie bioła.

PRACA

ZATRUDNIĘ na dobrych warunkach opiekunkę do 9-miesięcznego dziecka. Ul. Klonowica 15 A/9. 10040-G

POTRZEBNA opiekunka do 1,5-rocznej dziewczynki. ul. Lubeckiego 12/5. 9945-G

KUPNO

SEGMENT z szafą, najchętniej goleniowski — kupię. Tel. 355-92, od 8—15. 9253-G

NIERUCHOMOŚĆ

DOMEK, 1/2 domku, lub mieszkanie 3-pokojowe, własnościowe z wygodami, — telefonem — kupię. W rozliczeniu mieszkanie M-2. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 9223.

RÓŻNE

POGOTOWIE telewizyjne WPHW Szczecin, ul. Wielka 25, czynne w godz. 8—17, w niedzielę od 9 do 12, TV czarno-biała, tel. 356-96 kolorowa. TV 359-55 1764-K

TELEWIZYJNE pogotowie. Uznański, 22-85-97. 6976-G

ANTENY — 723-64. 7709-G

INSTALOWANIE anten, przestrajanie TV kolor na Berlin, wykonuje Zakład Usługowy WUSI, tel. 756-60. 1642-K

NAPRAWA lodówek, tel. 82-23-00. 8212-G

NAPRAWA lodówek sprężarkowych, tel. 38-861. 8280-G

NAPRAWA lodówek sprężarkowych, tel. 435-58. 4083-G

INSTALACJE elektryczne, bojlery, ogrzewanie elektryczne, sygnalizację alarmową przed włamaniem wykonuję — tel. 22-05-20. 8589-G

ZESPÓŁ na wesela, tel. 388-29. 8319-G

KUPIĘ lub wydzierżawię pomieszczenie o pow. 50 m lub większe nadające się na warsztat usługowy. Wymagana strefa ochronna 50 m. 3 Maja 10/18. 9236-G

SPRZEDAŻ

SYRENĘ 105, stan dobry sprzedam. Pogodno, Czorsztyńska 11/1, po godz. 17. 9257-G

NYSĘ 521 (1975) sprzedam lub zamienię na 2-letniego Wartburga Stargard, tel. 47-51. 9244-G

OPLA Record do remontu sprzedam. Tel. 716-56. 9235-G

SYRENĘ R-20 (1977) sprzedam. Aniśko, Pniewo, gm. Gryfino. 9233-G

MZ TS 250 sprzedam ul. Kolumba 70/7. 9234-G

WÓZEK welurowy głęb. francuskiej sprzedam. ul. Kołłątaja 26/3. 9231-G

PIANINO (metalowa płyta) — sprzedam. Małkowskiego 21/2. 9234-G

PEWEXOWSKI dywan wełniany — sprzedam. Tel. 22-23-21. 9251-G

LOKALE

M-4, 3-pokojowe, nowe budownictwo w Świnoujściu, zamienię na mieszkanie 2-pokojowe lub większe w Szczecinie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 9224.

WYNAJMĘ 2 pokoje małżeństwu, ul. Perlista 57, Warszewo. 9226-G

M-3 kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 9237.

ODNAJMĘ pokój 2-osobowy. ul. 26 Kwietnia 37/35. 9255-G

GORZÓW WLKP. M-4, spółdzielcze, zamienię na podobne w Szczecinie. Wiadomość: Szczecin, Jagiełły 20/9. 9258-G

ZGUBY

ZGINĄŁ rower czerwony składak, marki austriackiej. Kombi-Lux, opony Trelleborg — 28 zwrot wysoka nagroda. Tel. Goleniów 34-16. 9946-G

28.5. zgubiono złotą bransoletkę. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Tel. 447-03, od 10 do 18. 10041-G

28 MAJA na al. Wojska Polskiego, koło „Pewexu" zgubiono portfel brązowy z zawartością około 30 000 zł. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za nagrodą. Jolanta Radochońska, Szczecin, ul. Boryny 56/4. 10031-G

RYSZARD NYCZ zgubił legitymację WOPR, pieczątkę o treści: „Ratownik WOPR Ryszard Nycz", karty pływackie od nr 28151 do nr 28170, przepustkę stoczniową. 9227-G

Wszystkim, którzy okazali współczucie i pomoc w trudnych dla mnie chwilach oraz wzięli udział w pogrzebie

śp.

Kazimierza Nowaka

serdeczne podziękowanie

składa ŻONA.

RADA UCZELNIANA SZSP WYŻSZEJ SZKOŁY PEDAGOGICZNEJ w Szczecinie

ogłasza zapisy

na 3-tygodniowy KURS PRZYGOTOWAWCZY do egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie

(z matematyki, fizyki, geografii, historii, j. polskiego i j. rosyjskiego).

Zajęcia w dniach od 8 do 29 czerwca br. prowadzić będą wykładowcy wyższych uczelni.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje biuro kursu — al. Jedności Narodowej 31, pok. 92 (III p.) tel. 23-30-31 wew. 41, do 6 czerwca br. od godz. 11 do 15.

1925-K

Zawiadamia się o zmianie nazwy przedsiębiorstwa:

Fabryka Przewodów Elektrycznych „EMA-ZAŁOM"
ul. Kablowa nr 1, 70-895 Szczecin

na

FABRYKA KABLI „ZAŁOM"

ul. Kablowa nr 1, 70-895 Szczecin

Nr telexu, numery telefonów pozostają bez zmian.

1544-K

Pracownicy poszukiwani

SZCZECIŃSKIE WYDAWNICTWO PRASOWE

pl. Hołdu Pruskiego 1.

zatrudni od zaraz do 18 września 1979 r. w Ośrodkach Wypoczynkowych w Międzyzdrojach i w Międzywodziu, następujących pracowników:

- ◇ CUKIERNIKA,
- ◇ POMOCE KUCHENNE,
- ◇ KELNERKI
- ◇ PRACZKĘ.

Zgłoszenia: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe pl. Hołdu Pruskiego 8, pok. 402, względnie bezpośrednio w ośrodkach.

1937-K

Mieszkańcy Pogodna!

Sprzedaż rowerów składanych Wigry 2 — Wigry 3 — Jubilat — w sklepie ul. Łukasińskiego 4

ZAPRASZAMY!

1673-K

„KURIER SZCZECIŃSKI" — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH" WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie REDAKCJA i ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, skrytka pocztowa 70-952 REDAGUJE KOLEGIUM. TELEFONY centrala 430-21 sekretariat red. naczelny 457-41, sekretarz redakcji 467-21 sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83), dział miejski 462-35, dział morski 427-77, dział sportowy 379-50 dział łączności z czytelnikami 450-21. Biuro Ogłoszeń 394-34, red. poranna (go godz. 6) 22-40-28 i 22-42-50, dalekopisy 224-015 Prenumeratę na kraj przyjmują Oddziały RSW „Prasa — Książka — Ruch" oraz Urzędy Pocztowe i doręczyciele w terminach do 25 listopada na styczeń i kwartał i półrocze roku następnego, na cały rok następny do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty, na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty rocznej — 312 zł. Zakłady pracy instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym Oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego Oddziału w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 50 proc. droższa przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw ul. Towarowa 23, 00-958 Warszawa konto PKO nr 1531-71. Nr indeksu 35034. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne

Szczecinianin — konsument nieufny...

Gdzie zjeść tanio i smacznie?

PRZED dwoma miesiącami „społemowska" gastronomia postanowiła przybliżyć do przeciętnego konsumenta lokale wysokich kategorii. Gastronomicy bowiem, pouczani ze wszystkich stron (i słusznie!), że ich przedsiębiorstwo ma w pierwszym rzędzie żywić, a dopiero potem myśleć o zyskach, zdecydowali się na uruchomienie tzw. obiadów domowych.

PREKURSOREM tego nowego nurtu stał się Kombinat Gastronomiczny „Kaskada". Zaraz po remoncie zaplecza pokazały się wokół tego lokalu wielkie plansze reklamowe: **„Zapraszamy na tanie obiady domowe".** Co kryło się pod tym pojęciem? Były to, a właściwie są, obiady złożone z trzech dań: zupy, dania głównego z jarzyną oraz kompotu. Atrakcyjność tej oferty polegała na jej niskiej cenie. Taki obiad popularny (czy też domowy) kosztuje tylko 35 zł. Przeglądając karty dań w lokalach I kategorii, od razu można stwierdzić, iż posiłki są przeciętnie o 50 proc. tańsze od tych, które w lokalach tej kategorii serwuje się w godzinach wieczornych i nocnych.

JUŻ w pierwszym dniu trwania tej innowacji w KG „Kaskada" skorzystało z obiadów domowych ponad 40 osób. W następnych dniach liczba konsumentów dopytujących się o ten posiłek ulegała pod wojeniu, a następnie potrojeniu. W czym tkwi sukces? Czy tylko w cenie? Rozmawialiśmy z gośćmi szczecińskich lokali, korzystających z tej formy stołowania się. Powiedzieli nam, że największą zaletą takich obiadów (oczywiście prócz stosunkowo niskiej ceny) jest ich jakość. Posiłki są smaczne, ciepłe, a ponadto podawane w estetycznych wnętrzach lokali. Poprawna obsługa uzupełnia dobre wrażenie. Ponadto w ramach 35 zł można sobie wybrać obiad mając do dyspozycji przynajmniej dwa zestawy.

„Kaskadzie" pozazdrościli pomysłu wielowie pozostałych szczecińskich lokali. Na obiady domowe zaczęła zapraszać więc „Atlantyka". Czyżby zatem sukces? Nie. Okazuje się, że jeszcze można w tej dziedzinie wiele polepszyć. W porze serwowania tych posiłków (od godz. 14 do 17) nie wykorzystane w pełni. Liczba konsumentów mogłaby być większa. Wszystkie lokale parające się sprzedażą posiłków domowych mają rezerwy sięgające 30 proc. (!) aktualnej podaży.

Wielu szczecinian żywi jednak dziwną obawę przed wkroczeniem do lokalu I kategorii. Pani Lucyna Joachimowicz — kierowniczka Działu Technologii WSS „Społem" oddział w Szczecinie — powiedziała nam, że spotyka się z takimi przypadkami, iż konsumenci.. wstydzi się zamówić tani posiłek. Inni natomiast potencjalni klienci nie wierzą że za 35 zł można zjeść obiad w „Kaskadzie". „Wiemy, jakie ceny obowiązują w lokalach I kategorii. Za 35 zł to nawet piwa nie dostaniemy, a co dopiero posiłek z trzech dań..."

Trudno tu przekonywać i namawiać. Ale innowacja szczecińskiej gastronomii, polegająca na zmianie profilu konsumenta (chodzi tu o zasobność portfela) w określonych godzinach, wydaje się ze wszech miar godna poparcia. Może to przekona tych, którzy wystają w długich kolejkach przed barem „Extra" w oczekiwaniu na obiad. W pobliskiej „Atlantyckiej" czy w „Kaskadzie" za te same pieniądze można również zjeść szybko i wcale nie gorzej. **(Macz)**

Dziś dyżur członków MKKS

DZIŚ, 4 bm. od godz. 16 do 18, w sali 161 w Urzędzie Miejskim przy pl. Dzierżyńskiego 1, odbędzie się kolejny dyżur członków Miejskiego Komitetu Kontroli Społecznej. Numer telefonu: 22-00-89.

Pasażerów nie trzeba oliwić

TŁUSTA plama, na jasnym płaszczu, na sukience, na czapce. Wzięła się nie wiadomo skąd, ubranie trzeba oddać do pralni. Pasażerowie szczecińskich tramwajów długo zastanawiali się, co powoduje te zabrudzenia. Wreszcie jeden z naszych Czytelników, o defektywistycznym zacięciu, po kolejnym wypadku znalezienia na plecach plamy — ustalił jej powstanie. Okazuje się, że w tramwajach, tzw. przegubowcach, zawiasy drzwi są oliwione. Nadmiar smarowidła wycieka i brudzi pasażerów. Może WPKM jakoś temu zaradzi? **(jf)**

Dziękujemy za pozdrowienia...

...przesłane przez naszych Czytelników: wychowanków Państwowego Domu Dziecka nr 1 w Szczecinie z wycieczki do Warszawy, młodzież z ZSZ ZDZ w Szczecinie z Centralnej Spartakiady we Wrocławiu, członków chórów „Słowiki" i Studium Wychowania Przedszkolnego z Festiwalu Pieśni o Ojczyźnie odbywającego się w Krośnie, uczestników wycieczki-konferencji Sekcji Szkolnictwa Rolniczego ZNP w Szczecinie z pobytu w Gdyni oraz uczniów-turystów z klasy VIIIb SP nr 63 przebywających w Chorzowie z okazji święta „Trybuny Robotniczej".

Komunikat WPKM

Z POWODU prac przy naprawie sieci trakcyjnej w ciągu ul. Sikorskiego i pl. Kościuszki, w nocy z 4/5 oraz 5/6 bm., w godz. od 23.30 do 4.30 tramwaje nocne linii nr nr 4, 7, 8 i 9 zastąpione zostaną autobusami.

PROSZĘ O GŁOS

Abonamentowe różnice

— OD dłuższego czasu korzystam z obiadów abonamentowych w restauracji „Paloma". Ich koszt jednostkowy wynosi 32 zł. Gramatura, walory smakowe, poziom i forma obsługi w tym bądź co bądź wysokiej klasy lokalu jest jednak na poziomie garkuchni. Oferuje się nam często tylko 1 zestaw potraw „do wyboru". Posiłki te są często niejadalne — zupy i drugie dania bez smaku, zimne potrawy mięsne często połsurowe lub nieświeże, porcje mikroskopijne. Obsługa traktuje klientów lekceważąco i opryskliwie. Lokal w okresie wydawania posiłków abonamentowych bywa często sprzątany.

Może nie pisałbym o tym, gdyby nie to, iż w lokalu niższej kategorii, jakim jest bar „Tulski", mój kolega biurowy spożywa także obiady abonamentowe, które kosztują tylko 25 zł, przy czym lokal ten serwuje dziennie 10 zestawów obiadowych. Są one ciepłe, smaczne i estetycznie podawane. Obsługa szybka i grzeczna.

Kilkumiesięczne obserwacje skłaniają do refleksji. Dlaczego konsument, którego nie stać na bankiet w czasie nocnej działalności „Palomy", jest przez obsługę tej placówki lekceważony podczas spożywania obiadów abonamentowych? Dlaczego w jednym lokalu my, abonamentowiee, traktowani jesteśmy jako zło konieczne, a w innym obsługiwani bywamy dobrze i szybko?

CZYTELNIK
(imię i nazwisko znane redakcji)

Notatnik szczeciński

◆ DK „HETMAN" zaprasza członków wszystkich kół zainteresowań na BAL z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka dziś, 4 bm. o godz. 17. Jutro o godz. 17 spotkają się w DK samorządy dziecięco-młodzieżowe, działające na terenie Spółdzielni „Mieszkaniowej „Kolejarz", na III Sejmiku dziecięco-młodzieżowym.

◆ WE WTOREK o godz. 16 w Sali Anny Jagiellonki w Zamku inż. Marian Maciejewski wygłosi prelekcję dla członków Studium Trzeciego Wieku pt. „Umundurowanie i uzbrojenie formacji polskich w latach 1914—1918".

Zgubiono-znaleziono

W LESIE za Tanowem znaleziono żółwia. Właściciel proszony jest po odbiór pod adresem: ul. Bogusława 42/7.

31 MAJA przybłąkał się czarny cocker spaniel. Wiadomość ul. Krzywoustego 60/5 po godz. 16.

1 BM. przybłąkał się pies spaniel (łebek i łapki czarne), ma nr 2053/79. Wiadomość tel. 463-19 po godz. 16.

Foto.: Z. Jodkowski

Dla dzieci na Arkonce (i nie tylko)

Festyn nad festynami

FREKWENCJA przeszła wszelkie oczekiwania organizatorów. Tego jeszcze na Arkonce nie było. Od rana przez bramy kąpieliska przelewał się potok szczecinian z dziećmi w różnym wieku. Przygotowany dla nich festyn rozpoczął się o godz. 10 na stadionie Arkonii. Zgromadzone tam maluchy z niecierpliwością oczekiwały Rumcajsa, który przywiózł klucz do krainy baśni i fantazji. Przekazał go prezydentowi miasta — Janowi Stopyrze. Wręczył on następnie ów klucz gospodarzom imprezy — Bolkowi i Lolkowi. I tak zaczęła się wielka zabawa...

Bajkowe postacl i dzieci z wielkim zacięciem kibicowały przedszkolakom z Pogotowia Opiekuńczego przy ul. Łabędziej i Domu Dziecka przy ul. Pokoju w meczu piłki nożnej. Na zwycięzców oczekiwał ogromny cukierkowy tort. Najprawdziwsi z prawdziwych sędziowie byli bardzo obiektywni. Mecz zakończył się wynikiem bezbramkowym. O zwycięstwie dzieci z Łabędziej zadecydowały rzuty karne. Wygrały stosunkiem bramek 3:2.

Po pokazach modeli latających, wykonanych przez dzieci z Pałacu Młodzieży, barwny korowód ruszył na Arkonkę. Kąpielisko pękało w szwach. Szacuje się, że odwiedziło je w niedzielę około 50 tysięcy ludzi. Na całym terenie odbywało się równocześnie wiele imprez. Każda z nich cieszyła się ogromnym zainteresowaniem.

Na plac przed Estradą Misia Coralgola przyjechała na białym koniu Pippi, zapraszając wszystkie dzieci do wspólnej zabawy. Oblegana była także Estrada Rozmaitości, usytuowana na jednym z basenów kąpielowych. Tłoczno było na spotkaniu z poetką Joanną Kulmową. Młodzież ubiegała się o autografy. Kolarz Wojtek Matusiak zgromadził zaś wokół siebie licznych kibiców.

Nie dotarł do Szczecina redaktor Michał Sumiński, który miał prowadzić aukcję bezdomnych piesków, ponieważ zaproszony został na uroczystości w Centrum Zdrowia Dziecka. Podopieczni szczecińskiego Schroniska dla Zwierząt nie czekali długo na swoich przyjaciół. Aukcja przebiegała błyskawicznie. 50 piesków znalazło się w rękach małych opiekunów.

Nie przyjechała wprawdzie zamówiona w „Pomeranii" cygańska orkiestra, ale instruktorzy z Komendy Hufca ZHP Śródmieście doskonale bawili małą publiczność przy ognisku, nie zmeczona wcale mnogością wrażeń i upałem.

Ten festyn nad festynami był główną imprezą tegorocznych obchodów Międzynarodowego Dnia Dziecka w naszym mieście. Dzieciom oferowano już jednak wiele atrakcyjnych zabaw i spotkań od ubiegłego piątku, przygotowanych przez zakłady pracy, domy kultury, organizacje młodzieżowe, samorządy mieszkańców. Były one nie mniej udane, niż festyn na Arkonce. **(tur)**

Kronika wypadków

WCZORAJ około godz. 15 utonął podczas kąpieli w stawie przy ul. Handlowej w Kleskowie 33-letni Jerzy W. Jak wynika z informacji MO, Jerzy W. był pod silnym działaniem alkoholu. Również w miejscowości Kołomąc koło Gryfic utonął w jeziorze 8-letni Robert S. Przyczyną tragedii był brak opieki nad dzieckiem ze strony opiekunów. Zwłok chłopca nie udało się wyłowić.

OKOŁO godz. 11.40 pomiędzy miejscowościami Dobra Szczecińska a Buk, prowadzony przez Józefa D. „Fiat" nr rej. SZD 8061 zjechał na lewą stronę jezdni i zderzył się czołowo z „Nysą" MX 6843. Wypadek okazał się tragiczny w skutkach: śmierć na miejscu poniósł pasażer „Fiata", 38-letni Julian Z., mieszkaniec ul. Arkońskiej. Ciężkich obrażeń doznali pasażerowie obu pojazdów: 8-letni Eryk D., 26-letni Mieczysław F., 23-letni Mirosław B. i 31-letni Stanisław D. Rannych odwieziono do szpitala.

Krótko przed północą na ul. Wierzbowej wpadł pod koła „Fiata" mieszkaniec ul. Zawadzkiego, Teofil O. Mężczyzna doznał bardzo groźnych obrażeń, m. in. otwartego złamania kości udowej i kości miednicy oraz stłuczenia mózgu.

NA STACJI PKP w Płotach podczas prac przeładunkowych spadły drzwi wagonu towarowego, które poważnie poraniły pracownika kolei, 57-letniego Edwarda W. Lekarz pogotowia skierował rannego do szpitala w Gryficach.

W PIWNICY domu przy ul. 9 Maja znaleziono leżącego w kałuży krwi Zdzisława W. Jak wynika z wywiadu lekarskiego, mężczyzna spadł ze schodów i doznał poważnych obrażeń. **(ap)**

80 tys. szczecinian odwiedziło kąpieliska

Dwa dni na „miejskiej patelni"

MINIONE dwa wolne od pracy dni upłynęły w naszym mieście pod znakiem wypoczynku. Kto żyw uciekał z rozgrzanego centrum na łono natury. Zresztą już w piątek obserwowaliśmy kawalkady samochodów osobowych i autokarów zmierzających w kierunku Wybrzeża. Natomiast ci wszyscy, którzy zdecydowali się pozostać w mieście tłumnie „zatłaczali" miejskie plaże, kąpieliska i tereny, gdzie w cieniu drzew można było zaznać chwili ochłody i wypoczynku.

Już w miniony piątek otworzył swoje podwoje dla spragnionych wypoczynku basen MKS Pogoń przy ul. Twardowskiego. Tłoczno tu było i gwarno. Jedynie maluchy uskarżały się, że nie pomyślano o nich, gdyż brodzik nie został wypełniony wodą. Nie działała także kawiarenka usytuowana w budynku socjalnym kąpieliska.

W niedzielę rozmawialiśmy z kierowniczką kąpieliska w Dąbiu. Było tu około 2 tys. plażowiczów. Jak na możliwości tego obiektu to bardzo dużo.

— Nareszcie nasi goście przekonali się, że z plaży w Dąbiu można korzystać bez uszczerbku dla zdrowia — powiedziała nam kierowniczka kąpieliska. — Jesteśmy bardzo dobrze zaopatrzeni w sprzęt pływający. Dysponujemy także łodziami żaglowymi „Mak". Mam nadzieję, że ten rok stanie się dla naszego kąpieliska przełomowym od czasów jego pamiętnego zamknięcia (z uwagi na zanieczyszczenia wody Jeziora Dąbskiego — przyp. aut.).

Około 10 tys. osób odwiedziło w ciągu soboty i niedzieli kąpielisko „Dziewoklicz". Cały rozległy teren tego obiektu okazał się zbyt mały dla tej liczby amatorów wody i plaży. Przyglądając się kąpielisku z wysokości mostu nad Regalicą przypominało ono kłębiące się mrowisko. Koc przy kocu, człowiek przy człowieku. Mimo tego „kataklizmu" sprawnie spisywała się tamtejsza gastronomia serwując monstrualne ilości soków, napojów chłodzących i słodyczy.

Jeszcze więcej szczecinian skorzystało z plaży najstarszego szczecińskiego kąpieliska „Głębokie". Panował tu nieopisany tłok i ruch. Przez obydwa te dni co kilka minut tramwaje wyrzucały z siebie setki ludzi, którzy cierpliwie wystawali w kolejkach za biletami wstępu na kąpielisko. Mniej zahartowani w „kolejkowych bojach" rezygnowali z usług plaży strzeżonej i maszerowali na dzikie okoliczne kąpieliska. Trzeba przyznać, że w tym roku „Głębokie" jest doskonale przygotowane do sezonu. Jest tu czysto. Soczysta, zadbana trawa zachęca do rozłożenia koca. A co najważniejsze wzdłuż wewnętrznej strony płotu przy wejściu zorganizowano wcale pokaźny sektor handlowy. Są tu więc 2 duże kioski z napojami chłodzącymi, rożen z kurczakami, saturatory a ponadto stoisko prowadzące sprzedaż... akcesoriów plażowych, takich jak: okulary przeciwsłoneczne, kąpielówki, pływające zabawki itp. Odwiedziliśmy też znajdującą się w pobliżu kąpieliska restaurację „Leśniczówka". Panował tu ogromny ruch. Ale około godziny 15 oferowano konsumentom tylko 1 danie na gorąco (chyba to troszeczkę za mało). Mimo to większość stolików tej niedużej przecież restauracji okupowana była przez amatorów „czegoś mocniejszego". Może WSS „Społem" zabroni w tym lokalu w godzinach działalności kąpieliska sprzedaży napojów alkoholowych? Z pewnością decyzja ta spotkałaby się z uznaniem korzystających z plaży nad jeziorem.

Jadąc Szosą Poznańską zauważyliśmy wielkie grupy „indywidualistów". Koczowali oni tuż przy szosie. Porozstawiali tam składane foteliki i stołki. Stwarzali w ten sposób niemałe zagrożenie dla bezpieczeństwa ruchu. A czy odpoczynek w tumanach kurzu i spalin można nazwać w ogóle wypoczynkiem? Zaobserwowaliśmy też wiele osób kąpiących się niefrasobliwie w odrzańskich kanałach a także w Regalicy. Według informacji uzyskanych przez nas w WOPR właśnie Regalica na odcinku pomiędzy kąpieliskiem Dziewoklicz a mostem jest akwenem szczególnie niebezpiecznym. Silne wiry powstające poprzez odbijanie wody od mostowych filarów spowodowały już niejedną tragedię. **(Macz)**